Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 6 (6492) | WARSZAWA, NIEDZIELA 5 STYCZNIA 1936 r. | ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-18
ADMINISTRACJA — 5.13-86
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Co dalej?

Troski konserwatystów

Po mowach p. premjera Kościałkowskiego, po znamiennem, w bardzo pesymistycznym tonie utrzymanem, gospodarczem exposé p. wicepremjera Kwiatkowskiego nastąpił **zastój w polityce**. Amnestja nie zadowoliła społeczeństwa, nawet niektórych kół „sanacyjnych" (brak przestępstw prasowych, brak emigrantów i t. d.); wystąpienie min. Michałowskiego przeciwko „liberalizującym" „sanatorom" do reszty zmroziło atmosferę. Tylko sen. Sieroszewski poczuł się w tej atmosferze, jak ryba w wodzie, i zaczął agitację za „kontr-terorem"...

Zastój. Odczuwa się **brak decyzji**. Słowa o kontakcie ze „społeczeństwem" są tylko słowami. Kroki (właściwie kroczki), zaproponowane przez p. Kwiatkowskiego w dziedzinie budżetowo - gospodarczej, może będą w stanie (na pewien czas) trochę ulżyć budżetowi państwa. Ale co dalej? P. wicepremjer wiernie (to zasługa) przedstawił **STRASZNE** położenie wsi, ale żadnych poważniejszych, głębokich środków nie zaproponował.

„Społeczeństwo" — powiada p. Kościałkowski. Ale „Sejm" nie jest już obecnie wyrazem społeczeństwa. A poza Sejmem i Senatem społeczeństwo niebardzo może się wypowiedzieć — **cenzura** znowu zabrała się do wzmożonej „pracy".

Wyczuwa się **NIEMOC**. Społeczeństwo, nawet w swych naj bardziej umiarkowanych i prosanacyjnych odłamach, przestaje spodziewać się czegokolwiek istotnego zgóry. Rośnie **bierność, apatja**; czy to mają być drogi odrodzenia gospodarczego? Rośnie **NIEWIARA** w przyszłość. Jako charakterystyczne znaki, ukazują się książki najbardziej umiarkowanych przedstawicieli burżuazji w rodzaju „Idei Polski" Wł. Grabskiego, nawołujące do zmiany systemu. Ostatnio znowu ukazała się książka z tej serji — znanego ekonomisty F. **Młynarskiego** p. t. „Człowiek w dziejach", — książka nawskroś burżuazyjna, książka wielkiego umiaru, ale zarazem **bólu i goryczy** wobec smutnej rzeczywistości, — książka tęsknoty do wielkich wytycznych w polityce, do wolności, do praworządności. Autor pisze ze szczerym bólem (str. 193):

> „Coraz więcej w Polsce wiary **w autorytet siły**, coraz mniej w autorytet prawa. Kierowanie zaś nawą państwową w takim duchu nietylko nie polepszyło doli miljonów, ale wskrzesiło przedrozbiorowe kalectwo struktury, że „mamy zbytek u góry, nędzę u dołu".

W trosce o przyszłość Polski, autor stwierdza, że **„Tuman totalizmu"** powiał nam w oczy; że zaczęliśmy brać wzory z zagranicy (faszystowskiej); że „nauczyliśmy się **wyklinać demokrację, lekceważyć** indywidualność, poniewierać wolnością, flirtować z niepraworządnością w kraju i w stosunkach międzynarodowych". „Czy takie było przeznaczenie tych, co pierwsi ruszyli od Krakowskiego gościńca?!" — pyta gorzko autor-niepodległościowiec, ideolog dawnych „drużyniaków" (str. 194).

Umyślnie dajemy głos tym, którzy reprezentują najbardziej umiarkowane ideologje. Budzi się wielka **TROSKA O POLSKĘ**. Co będzie dalej? Nie widać — powtarzamy — zdolności do stanowczej decyzji. Trwa niemal w bezruchu stary, zmurszały system „sanacyjny". Ale groźna sytuacja gospodarcza nie czeka. Ale coraz bardziej napięta sytuacji międzynarodowa tylko skraca możliwości „pieredyszki". Ale wieś i masy bezrobotnych toną w nędzy coraz bardziej...

Zaniepokoił się **„CZAS"**, zaniepokoiła się konserwa „sanacyjna". Czy boi się dalszego napinania stosunków socjalnych, zwłaszcza na wsi? Czy poprostu ma większe doświadczenie i instynkt polityczny, szersze horyzonty? Mowa sen. Radziwiłła, częściowo skonfiskowana (!!) w ustępie o stosunkach wiejskich na Wołyniu, jest znamienna. Krótko: „Czas" już nie wierzy w trwałość i sukcesy obecnego systemu, nie wierzy w kurs anty-partyjnicki, nawet we własny „Sejm". Widzi, że wszystkie te pomysły zostały poprostu **POZA OBRĘBEM SPOŁECZEŃSTWA**. Próbował był stawiać na „lepszą" biurokrację, ale zrozumiał, że to fikcja. Poczuł zatrwożony, iż apatja i bierność zniszczą społeczeństwo, uniemożliwią wszelki wzlot gospodarczy. Co czynić? — zapytuje siebie — czy obecny Sejm może stać się **organem naprawy**, wyrazem społeczeństwa, narzędziem zmiany? Wątpi... bardzo wątpi... Próbuje jednak „zdopingować" ten obecny Sejm w nadziei, że może „ex post" (mimo braku zaufania przy „wyborach") uzyska on zaufanie społeczeństwa. I pisze:

> **„Sejmu — maszyny do głosowania**, społeczeństwo nie potrzebuje. Sejm, służący tylko do tego celu, będący tylko czczą **ozdobą ustroju**, zabytkiem parlamentaryzmu, jest dla nas poprostu za drogi. My potrzebujemy i my chcemy Sejmu, ale Sejmu, który mógłby się pochlubić realnemi wynikami swej pracy".

Są to słowa, podbite niewiarą samego autora. Jak ludzie zależni mogą nie być „maszyną" i „ozdobą"? A jeśli przypadkiem (pod wpływem społeczeństwa) spróbują rozszerzyć swą mechaniczną rolę, przyjdzie do nich **ktoś z dyrektywami** — jak min. Michałowski przy amnestji.

„Czas" z boleścią stwierdza (jest to novum!), że w „społeczeństwie **mają pewne** (!) **wpływy** partje t. zw. „opozycyjne"; i dalej — „wpływu tych partyj nie należy przeceniać, ale **NIE TRZEBA GO NIEDOCENIAĆ**" i t. d. Powoli więc dochodzimy do jakiejś prawdy.

Poco to wszystko piszemy? Poco wydobywamy te umiarkowane, ostrożne, konserwatywne głosy. Bo to są **SYMPTOMATY**, oznaki — oznaki trwogi! Tak dalej niemożna. Przenikliwsi lub bardziej niezależni widzą prawdę i ośmielają się ją — częściowo — wypowiedzieć.

Cóż dalej? Po urzędowych mowach i znamiennych deklaracjach widzimy jakiś zastój, stagnację, brak decyzji. A życie dokoła nie stoi!! Czyżby mieli zwyciężać ci, którzy — niech się dzieje co chce — **wierzą tylko w „aparat"?!**

K. CZAPIŃSKI.

Jak faszyści mordowali rannych

w ambulansie szwedzkiego „Czerwonego Krzyża"

Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby, że wczoraj rano przybył samolotem do Addis - Abeby szef ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża dr. Hylander wraz ze swym kolegą dr. Smith'em. Jak wiadomo, obaj byli ranni podczas bombardowania.

Dr. Hylander przywiózł wiadomość o śmierci swego asystenta dr. Lundstroma, który zmarł z odniesionych ran.

Chociaż stan dr. Hylandera jest ciężki, mógł on udzielić przedstawicielowi Reutera wywiadu, w którym przedewszystkiem z całą stanowczością stwierdził, że bombardowanie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża przez samoloty włoskie nie było wypadkiem, lecz aktem najzupełniej świadomym.

W ciągu wielu dni przed zbombardowaniem ambulansu oświadczył, dr. Hylander, samoloty włoskie ostrzeliwały wszystko wokoło ambulansu. Rano w dzień bombardowania znajdowałem się w sali operacyjnej. Nagle spadł na nas deszcz z bomb i kul karabinów maszynowych. Zanim zemdlałem miałem zaledwie czas zauważyć dwie grupy z trzech samolotów, unoszące się ponad ambulansem.

Kiedy przywróciłem do przytomności zobaczyłem najokropniejszą scenę jaką można było sobie wyobrazić: scenę strasznej rzezi. Wokoło mnie spoczywali na ziemi liczni zabici, umierający i ranni. Grozę tego widoku powiększyły jeszcze bardziej krzyki i jęki rannych oraz trzask palących się namiotów.

Trudno jest powiedzieć, ile bomb rzucono na ambulans. Przypuszczam jednak, iż podczas bombardowania rzucono ich przeszło 200, nie licząc tysięcy pocisków karabinów maszynowych, które nie dosięgły.

Wszystkie nasze zapasy zostały kompletnie zniszczone. Trzeba było uciec się do najprymitywniejszych metod przy opatrywaniu ran nych.

Niema absolutnie żadnego wytłumaczenia faktu zbombardowania ambulansu, który zgodnie z konwencją międzynarodową był oznaczony emblematami Czerwonego Krzyża.

Twierdzenia włoskie, iż dowódcy i żołnierze abisyńscy szukali schronienia w ambulansie są absolutnie bezpodstawne. Nawet eskorta wojskowa nie była wewnątrz namiotu.

Personel medyczny, który znajdował się na sali operacyjnej zeznał, iż samoloty unosiły się na bardzo małej wysokości, niewątpliwie nie obawiając, iż będziemy do nich strzelać.

Korespondent specjalny Reutera dokonał również wywiadu z baronem von Rosenem, który przywiózł obu szwedzkich lekarzy. Oświadczył on, że po wylądowaniu w pobliżu miejsca, gdzie znajdował się ambulans, zarówno on jak i jego towarzysze posuwali się zwolna naprzód niosąc olbrzymią flagę Czerwonego Krzyża. W krzakach sąsiednich widać było tubylców, którzy trzymali broń w pogotowiu. Dopiero kiedy Van Rosen przemówił do nich po amharsku, pozwolili mu zbliżyć się a następnie eskortowali go do miejsca, gdzie znajdowali się ranni Szwedzi. (PAT.)

Orędzie prez. Roosevelta

Przeciw wojnie i przeciw polityce faszystowskiej

Prezydent Rosevelt udał się w piątek wieczorem na Capitol i odczytał w obecności członków obu izb zebranych w sali posiedzeń Izby reprezentantów orędzie do kongresu. Orędzie to było transmitowane przez 600 rozgłośni.

Na wstępie swego przemówienie prezydent Rosevelt stwierdził, że od czasu letnich miesięcy 1933 r. cele władców (faszystowskich) kierujących losami licznych i wielkich mas ludności w Europie, **nie zmierzają ku pokojowi i nie kierują się dobrą wolą**. W tych częściach Europy osiągnięty już został taki stan rzeczy, że narody Ameryki uświadomić sobie muszą **wzrastającą tam złą wolę, tendencje** wyraźne **do napaści i zwiększające się zbrojenia**. Wszystko to stwarza sytuację, która posiada w sobie wiele elementów, prowadzących do tragedji powszechnej wojny.

Obecnie istnieją poważne powody do pesymizmu.

Napróżno byśmy głosili, iż **masy ludności, tworzące narody, opanowane przez ducha autokracji i agresji, nie sympatyzują ze swymi władcami i że nie daje się im żadnej możności wyrażenia swych poglądów oraz, że zmieniłyby ten stan rzeczy, gdyby mogły. Masy ludności tych narodów, nie mając dostępu do rządów, tak jak my to rozumiemy, ślepo podążają za tymi, którzy dążą do władzy autokratycznej.**

Niektóre narody poszukujące zysków dla handlu, oraz przestrzeni dla ludności powróciły do dawnej wiary **w prawo miecza i do fantastycznych koncepcyj, że tylko one są wybrane do wypełnienia misji, a wszystkie inne narody powinny im podlegać.**

Wiem, że słowa te — powiedział Roosevelt — które wygłaszam umyślnie, nie będą popularne wśród narodów, które zrozumieją, że stosują się one do nich.

Uczucia te jednakże spotkają się z sympatją i zrozumieniem narodów, czy też ludzi, pragnących szczerze pokoju; **85 do 90 procent narodów całego świata jest zadowolone z swych granic terytorjalnych i byłyby gotowe zredukować jeszcze bardziej swe siły zbrojne, gdyby inne narody zgadzały się uczynić to samo.**

Pokój światowy i dobra wola spotykają na swej drodze jedynie 10 lub 15 procent ludności świata, która się im przeciwstawia. Oto jest powód, dla którego wysiłki, zmierzające do redukcji zbrojeń, dotychczas nietylko nie powiodły się, ale przeciwnie zostały spotkane przez wzrost zbrojeń lądowych i powietrznych dlatego też wysiłki, zmierzające do ograniczenia zbrojeń morskich są tak mało wydatne. Zdaję sobie sprawę, iż obowiązkiem moim było podkreślić powagę sytuacji, wobec jakiej stoją narody świata.

Stany Zjednoczone nie będą przyczyniały się do przedłużenia wojny, pozwalając stronom wojującym na otrzymanie broni i amunicji oraz materjału wojennego ze Stanów Zjednoczonych. Po drugie będą się starały, by strony wojujące nie otrzymywały produktów amerykańskich, mogących przyczynić się do dalszego trwania wojny (nafta). Produkty te nie będą mogły być wywożone w ilościach, przewyższających normalny eksport Stanów Zjednoczonych w czasie pokoju. (PAT).

***

Aczkolwiek dzienniki angielskie nie mogły jeszcze zamieścić komentarzy o mowie Roosevelta, nie ulega wątpliwości, że sprawiła ona w Anglji wielkie wrażenie. W kołach politycznych Londynu podkreślają, że największe wrażenie sprawił ustęp, w którym Rosevelt krytykuje autokratyczne rządy w Europie, a zwłaszcza, w którym mówi o różnicy między olbrzymią większością ludzkości, pragnącej pokoju, a znikomą w stosunku do niej mniejszością, która pokój ten zakłóca.

W Waszyngtonie przemówienie prezydenta Roosevelta przyjęte zostało entuzjastycznie. Kongres zgotował Rooseveltowi owację już gdy ukazał się w Izbie. Roosevelt mówił wolno i bardzo wyraziście. Ustęp, potępiający rządy, zmierzające do burzenia pokoju świata, wysłuchany był w grobowej ciszy i skupieniu.

Marsz. Badoglio telegrafuje...

„Straty są tylko po naszej stronie"...

W Rzymie ogłoszono włoski komunikat wojenny nr. 88: Marszałek Badoglio telegrafuje: „Wczoraj na froncie erytrejskim w rejonie Tembien i w obszarze na południowy - wschód od Makalle, odbywała się ożywiona działalność patroli wywiadowczych. Ugrupowania nieprzyjacielskie na naszem przedpolu zostały rozproszone. W ciągu różnych starć **padło z naszej strony** 6 tubylców i 2 erytrejczyków. Lotnictwo dokonało 2-ch bombardowań: jednego na drodze karawanowej pomiędzy Socota i Seloa, obrzucając bombami silne oddziały nieprzyjacielskie, posuwające się w stronę linij włoskich, drugiego — w rejonie Cafta, gdzie obrzucono bombami obozowisko abisyńskie. Na Cafta **jeden z naszych samolotów spłonął w powietrzu. Oficer-obserwator i podoficer-pilot ponieśli śmierć".**

(PAT.).

Wzrost bezrobocia

W ciągu 2 tygodni przybyło 45.000 bezrobotnych!

Oficjalna liczba bezrobotnych na terenie całej Polski w dniu 1 stycznia 1936 r. według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy ogółem wynosiła 394.644.

BEZROBOCIE W CIĄGU OSTATNICH 2-CH TYGODNI ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 44.424 OSÓB. (PAT.).

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Mowy obrońców. Dokończenie mowy adw. Szłapaka. Mowa adw. Pawenckiego

Sprawozdanie według P.A.T.

Dzisiejsze nasze sprawozdanie dajemy znowuż według P. A. T., bo wprost technicznie nie zdążyliśmy tekstu P. A. T. uzupełnić. A jednak — mimo najlepszej—sądzimy — woli sprawozdawcy P. A. T. — streszczenia mów obrończych nie wyglądają wcale idealnie ściśle. W przemówieniu piątkowem adw. Horbowego opuszczono, jak łatwo stwierdzić dla przykładu, szereg ustępów dość istotnych. Może teraz pewne „osoby miarodajne" zdadzą sobie sprawę, że opracowywanie sprawozdań sądowych nie jest rzeczą łatwą i że żadne pismo nie może traktować każdego słowa przemawiającego obrońcy czy prokuratora, jako ŚWIĘTOŚCI NIENARUSZALNEJ, tembardziej, gdy niektórzy mówcy sądowi... zmieniają później własny stenogram, nie uprzedzając o tem nikogo.

Mała rzecz, a... wstyd. Pewne rodzaje... drażliwości nie pasują ani trochę do poważnych stanowisk. I — doprawdy — warto, by „uroczyste togi" pamiętały, że żyjemy jednak w XX stuleciu i że jesteśmy, bądź co bądź, Europą...

***

Przemówienia obrońców uzupełnimy jednak w czasie najbliższym w myśl naszej zapowiedzi. Bo czytelnik powinien mieć istotnie PEŁNY OBRAZ rozprawy.

Druga część mowy adw. Szłapaka

W dalszym ciągu przemawiał wczoraj zrana obrońca osk. Karpyńca adw. Szłapak. Powołuje się on na orzeczenie biegłego chemika prof. Dziewońskiego. Wnioski biegłego — mówi obrońca — częściowo potwierdzają tezę oskarżenia, a częściowo tezę obrony, że Karpyneć nie wypełnił bomby materjałami wybuchowemi i że materjały te pochodzą z innego źródła.

MATERJAŁY WYBUCHOWE KARPYŃCA

Przy porównaniu materjałów, zawartych w bombie warszawskiej z materjałami, znalezionemi u Karpyńca, biegły twierdził, że skład chemiczny tych materjałów jest identyczny. Obrońca cytuje ustęp orzeczenia prof. Dziewońskiego, który mówi, że urządzenie i ciasnota mieszkania Karpyńca przedstawiają bardzo prymitywne warunki dla wykonania doświadczeń precyzyjnych, celem produkowania materjałów wybuchowych na większą skalę. Nasuwa to przypuszczenie, że oskarżony czynił dopiero próby przedwstępne, przygotowywał materjały i doświadczenia, mogące być wykonane gdzieindziej, w sposób bardziej precyzyjny. Świadczyłoby to — mówi obrońca — że były jeszcze inne miejsca i źródła produkcji materjałów wybuchowych, o których pan prokurator wie, ale z różnych względów nie uważał za potrzebne ujawnić na tej rozprawie.

STARCIE

Przewodniczący: Na jakiej podstawie pan to twierdzi?

Prok. Żeleński: proszę o zaprotokółowanie tego oświadczenia pana obrońcy.

Przewodniczący poleca zaprotokółować słowa adw. Szłapaka i zwraca mu uwagę na niedopuszczalność takiego oświadczenia.

WYJAŚNIENIA KARPYŃCA

Następnie obrońca powołuje się na wyjaśnienia Karpyńca, złożone Sądowi na piśmie, gdzie mówi on, dla jakich celów zakupywał znaczne ilości środków chemicznych, potem przytacza opinję prof. Dziewońskiego, wydaną na podstawie badania materjałów wybuchowych, dostarczonych ze Lwowa, Krakowa i Warszawy. Ponieważ obrońca zaznacza, że biegły badał również materjały wybuchowe w bombie, która wybuchła w drukarni Jaskowa we Lwowie, prok. Żeleński stwierdza, że biegły bomby tej nie badał, a przewodniczący zwraca adw. Szłapakowi uwagę, by ściśle cytował orzeczenie biegłego, bez przeinaczeń.

Karpyniec nie miał możności przekrystalizować pikrynianu potasu, aby miał on cechy pochodzenia fabrycznego.

DRUGA GRZYWNA

Po przerwie zarządzonej na prośbę adw. Szłapaka, przewodniczący ogłasza następujące postanowienie:

Sąd Okręgowy, biorąc pod uwagę, że pan adwokat Szłapak w przemówieniu obrończem dopuścił się znieważenia prokuratury przez insynuowanie jej rzekomego zatajenia istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych i potwierdzających je dowodów, za co został upomniany przez przewodniczącego, na zasadzie art. 61 paragrafu o ustroju sądów powszechnych postanowił adw. Stefana Szłapaka skazać na grzywnę w wysokości 300 zł.

Następnie przewodniczący udziela adw. Szłapakowi głosu dla dalszego konytnuowania mowy.

Obroca Szłapak oświadcza wówczas, że wyczerpawszy prawie cały materjał dowodowy, który odnosi się do jego klijenta, zrzeka się dalszego głosu.

Mowa adw. Pawenckiego

Skolei zabiera głos adw. Pawencki. Nawiązując do uwagi prokuratora Żeleńskiego, iż ustęp dekalogu ukraińskiego nacjonalisty, głoszący, że nienawiścią i podstępem każdy członek O. U. N. traktować będzie swoich wrogów, odnosi się również do sędziów, obrońca zaznacza nawstępie, iż chce mieć przekonanie i świadomość, że broni tylko oskarżonych i że Sąd nie ma wrogów, jako instytucja, stojąca ponad wszystkiem w ludzkości.

Przystępując do obrony oskarżonych Kłymyszyna i Zaryckiej, obrońca oświadcza, iż rozumie, iż pomiędzy nim — obrońcą jednostki, a prokuratorem, który jest tutaj rzecznikiem Państwa, zachodzi wielki dystans. Z uwagi jednak na to, iż broni człowieka, musi wniknąć w głębsze pobudki jego działania.

MILCZENIE KŁYMYSZYNA.

W sprawie Kłymyszyna obrońca zaznacza, że sytuacja jego jest szczególnie ciężka, gdyż oskarżony stojąc pod zarzutem zdrady stanu i udzielenia pomocy w zabójstwie ministra Państwa Polskiego milczy. Zasadzie „qui tacet consentire videtur" (kto milczy — ten się zgadza), obrońca przeciwstawia zasadę, że kto milczy, niekoniecznie przyznaje się. Postępowanie Kłymyszyna niekoniecznie podyktowane musiało być strachem.

Rozpatrując zarzuty co do zdrady stanu, pod jakiemi stoi Kłymyszyn, obrońca zaznacza, że oskarżenie opiera się na dowodach, opartych na wywiadzie, natomiast oskarżenie o zbrodnię z art. 225 pomocy w zabójstwie opiera się tylko na wnioskach i dedukcjach. Nawiązując do słów prokuratora Rudnickiego, że w procesie niniejszym ma się do czynienia z chorą myślą i jakimś obłędem oraz do żądania prokuratora Żeleńskiego kary dożywotniego więzienia dla Kłymyszyna, obrońca oświadcza, iż w każdym razie niema się tu do czynienia ze zbrodnią, za którą należałoby żądać kary najwyższej. Następnie obrońca przystępuje do omówienia strony podmiotowej winy osk. Kłymyszyna, wskazując na szczególne wrażenie, jakie wywarły na pokoleniu, do którego należy Kłymyszyn, wydarzenia z roku 1918 i 1919.

PSYCHOLOGJA KŁYMYSZYNA.

Kłymyszyn od roku 1930 czytywał „Rozbudowę Nacji", gdy była ona pismem legalnem. Potem czytywał ją nadal. Sam to przyznał. Kłymyszyn przewoził nielegalną literaturę nie od roku 1931, jak twierdzi akt oskarżenia, ale od roku 1933/34. Działalność osk. Kłymyszyna wyczerpuje się artykułem 155 k. k., mówiącym o sporządzaniu, przechowywaniu lub przewożeniu w celu rozpowszechnienia pism, druków lub wizerunków, nawołujących do popełnienia przestępstwa. Zdaniem obrońcy, nie można do niego zastosować art. 97 lub 93 k. k.

Przechodząc do zbrodni z art. 225 i 226 (pomocy), obrońca twierdzi, iż Kłymyszyn nie zdawał sobie sprawy, iż chloran potasu, który nabył dla Karpynca konieczny jest do wyrobu bomb. I dlatego nie może odpowiadać z art. 225 i 226. Kłymyszyn nie zadał sobie pytnia, poco kupuje kalichloricum i trzeba udowodnić mu, że zdawał on sobie sprawę i chciał skutku. Wtedy dopiero możnaby przyjąć stan prawny z art. 225 i 226. Niema u niego zamiaru przestępczego, a jeżeli może być pewna wina, to trzeba ją udowodnić, czego nie uczyniono.

Jeżeli chodzi o sprawę teczki z granatami, to wina Kłymyszyna nie wykracza poza sankcje art. 222 k. k., mówiącym o przechowywaniu materjałów wybuchowych.

Kłymyszyn milczał nie z bojaźni, milczenie jego to jakieś zahamowanie, czy może pewien rodzaj odwagi. Nie chce on nikomu zrobić najmniejszej krzywdy. Milczał przy pierwszem przesłuchaniu, a przy drugiem, gdy znalazł się przed obliczem kilkunastu ludzi, dostał jakiegoś szoku, wreszcie gdy dowiedział się z ust pana prokuratora Żeleńskiego, że minister Pieracki został zabity, powstało jakieś zahamowanie, które trwa do dnia dzisiejszego. Tego milczenia nie można mu brać za złe, to jest dziedzina psychoanalityki, to nie jest objaw tchórzostwa, a jeśli chodzi o jego czyny, należy potraktować go według litery ustawy, mianowicie, jeśli chodzi o zbrodnię zdrady stanu. Ale przestępstwo to określone jest przez kilka artykułów i niema potrzeby stosować art. 225, proszę — kończy obrońca tę część mowy — o uniewinnienie.

***

O godz. 13 przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie obiadowej adw. Pawencki kontynuuje swe przemówienie.

ZARYCKA.

Niema żadnego dowodu, iżby Zarycka należała do O. U. N.

Pan prokurator stawia oskarżoną Zarycką w stan oskarżenia z art. 97 k. k. Dla artykułu tego przestępca musi wejść w porozumienie z innemi osobami w celu popełnienia przestępstwa z art. 93 k. k., to jest w celu oderwania części terytorjum Państwa Polskiego. To porozumienie z innemi osobami nie może być w celu utrzymywania kontaktów organizacyjnych, co zarzuca się Zaryckiej, ale musi być skierowane do tego, by dążyło do oderwania części od całości państwa. Skoro tego niema, to art. 97 nie może mieć zastosowania.

Ani oskarżeni Myhal i Maluca, ani zbadani w charakterze świadków dwaj funkcjonarjusze policji, znający dobrze ludzi z O. U. N. nie dali odpowiedzi na pytanie czy Zarycka była członkiem O. U. N. Było jedynie pewne otarcie się o organizację, korzystano z jej usług, a Zarycka, jak mówi, nie mogła tych usług odmówić, bo byłoby jej przykro.

Jeżeli chodzi o przestępstwo z art. 148, oskarżenie twierdzi, że Zarycka wiedziała kto jest Maciejko. Zarzuca się jej, że kłamała, bo badana w śledztwie, inaczej podawała za każdym razem dzień, kiedy przyszedł do niej Maciejko. Kłamstwa te obrońca tłumaczy instynktem odruchowym, wywołanym obawą. Przesłuchiwana po raz drugi Zarycka powiedziała znacznie więcej, niż trzecim razem ale już 2 tysiące lat temu prawnik rzymski powiedział, że temu, kto zadużo przyznaje się, nie należy za dużo wierzyć, bo bywa tak, że spowodu strachu, czy z innej przyczyny zeznaje przeciwko sobie.

Skoro zatem niema pełnego dowodu co do zbrodni z art. 97 i 148, to powinna ona być uniewiniona z obu tych artykułów. Może w jej działaniu była pewna lekkomyślność, ale niema dowodów, że wiedziała ona, iż przeprowadza Maciejkę, jako zabójcę ministra.

Przemówienie swe kończy obrońca apelem do Sądu, by zwrócił Zarycką temu środowisku, w którem ona wzrosła. Dużo — oświadcza obrońca — przecierpiała ona w ciągu półtorarocznego pobytu w więzieniu. Tu niema tej zwyrodniałej duszy, a jest tylko młoda dziewczyna.

***

W związku z prośbą obrońcy adw. Hankiewicza o odroczenie rozprawy Sąd postanowił przerwać rozprawę do dnia 9 stycznia do godz. 10-ej rano, gdyż w przyszłym tygodniu przypadają święta Bożego Narodzenia według starego stylu.

Wrażenia ...spoza sali

Sprawozdawca sądowy, który wiele lat spędził na terenie Sądu, a przez te 14 lat, mając za sobą bardzo wiele procesów politycznych i kryminalnych, pierwszy raz spotkał się z pierwszy raz zresztą zastosowaną metodą pozbawienia go karty wstępu na rozprawę, jednak i przez to nie zostaje „unieszkodliwiony". Echa procesu przedostają się poprzez zamknięte drzwi sali i poprzez kuluary strzeżone przez liczne zastępy policjantów, dokąd „banita" bez karty wejścia nie ma też dostępu... Wrażenia można zbierać nietylko siedząc na ławie prasowej, można i bez tego myśleć, notować i snuć wnioski... których nie drukują maszyny P. A. T.

Nie trudno zorjetować się, że w dalszym ciągu panuje na sali sądowej nastrój podniecony, zwłaszcza, że przerywanie mów obrońcom, a tembardziej karanie ich grzywnami musi wywoływać oddźwięk.

Słyszałam... że podczas przemówień obrony zwiększono eskortę przy oskarżonych i że różni osobnicy, tak licznie zalegający kuluary i sale sądowe jeszcze gorliwiej, niż dawniej, chwytają urywki rozmów w czasie przerw nietylko pomiędzy publicznością ale i pomiędzy dziennikarzami.

Mówią powszechnie, że trudno było przypuszczać, iż adw. Horbowy potrafi tak zapanować nad sobą, żeby zadowolniwszy się 5-ciominutową przerwą, zrekonstruować swe przygotowane uprzednio starannie premówienie i wygłosić je w innej, nowej i skończenie poprawnej formie.

Mowy obrońców są niemal ostatniemi akordami w procesie... Jeszcze kilka dni przerwy spowodowanej świętami greko - katolickiemi, jeszcze repliki, do których, jak mówią, prok. Żeleński gorliwie się przygotowuje notując pilnie fragmenty z przemówień obrony, jeszcze „ostatnie słowo" oskarżonych, o ile który z prawa im przysługującego skorzysta... i przyjdzie moment ostatni — dzień wyroku.

I. K.

Bierny opór chłopów

w „Trzeciej" Rzeszy

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

Zarządzenia gospodarczo-żywnościowe rządu hitlerowskiego wywołały bierny opór chłopów niemieckich. Mimo ostrych represyj trwa prawdziwy stan wojny między ludnością wsi a organami kontroli cen żywnościowych i placówkami dostawy artykułów spożywczych.

Bierny opór chłopów występuje zwłaszcza jaskrawie w prowincjach katolickich Niemiec, gdzie na ustosunkowanie się ludności do reżimu hitlerowskiego oddziałują nietylko zarządzenia gospodarcze, ale i prześladowania religijne.

Strajk w Lidzie

(Kor. wł.).

Robotnicy fabryki kaloszy „Ardal" w Lidzie niedawno zorganizowali się w Centralnym Związku Robotników Przemysłu Chemicznego. Na wiadomość o tem dyrekcja fabryki wydaliła z pracy cały Zarząd Oddziału. Robotnicy w obronie organizacji rozpoczęli strajk.

Władze miejscowe są wrogo usposobione do powstałej organizacji robotniczej. **Po wybuchu strajku kilku robotników, członków Zarządu Oddziału, zostało aresztowanych.**

Tego rodzaju represja jest bardzo na rękę właścicielom fabryki.

W fabryce „Ardal" są najniższe płace ze wszystkich fabryk kaloszy w Polsce; nadto panuje tam teror wobec robotników.

Żądamy uwolnienia aresztowanych.

Deszcze i powodzie we Francji

Niepogoda we Francji trwa w dalszym ciągu. Długotrwałe deszcze spowodowały wylewy rzek i powodzie. Wielkie przestrzenie gruntów znajdują się pod wodą. Wody Sekwany wzrosły do tego stopnia, że niebezpieczeństwo powodzi jest bardzo groźne. W departamencie Indre et Loire most kolejowy został zerwany, a tory podmyte. Most zawalił się w chwili, gdy pociąg wjeżdżał na most. Jeden wagon wykoleił się, ofiar w ludziach nie było, natomiast straty materjalne są bardzo znaczne. W pobliżu miejscowości Niort we Francji zachodniej ewakuowano całą ludność. Dwie osoby zatonęły. W Poitiers ludność otrzymała instrukcje opuszczenia niżej położonych domostw. Koło Tonnerre obsunęły się znaczne ilości ziemi i kamieni. Pomiędzy Chamonix a La Fayette spadła lawina, która wyrządziła poważne szkody. (ATE.).

Gugsa uwięziony

Koła abisyńskie twierdzą, że Ras Gugsa (który przeszedł swego czasu na stronę włoską), został uwięziony przez Włochów i jest trzymany pod strażą. Gugsa jest oskarżony o organizowanie powstania przeciwko Włochom. Wiadomości o rozstrzelaniu Gugsy nie odpowiadają jednakże prawdzie. (ATE.).

Aresztowanie morderców z Krotoszyna w Wadowicach

W dniu 20 grudnia w Krotoszynie koło Poznania dokonano morderstwa rabunkowego na osobach Bolesława i Elżbiety Gapików. Mimo natychmiastowego pościgu, nie można było ująć morderców. Śledztwo opierało się na powierzchownych rysopisach sprawców napadu.

W piątek patrol policyjny w Wadowicach natknął się na ulicy na dwuch podejrzanych osobników, nieznanych w mieście. Posterunkowi wezwali obu podejrzanych do okazania dokumentów. Wezwani do zatrzymania się wydobyli pistolety automatyczne i zaczęli strzelać w stronę posterunkowych. Pod osłoną strzałów usiłowali zbiec. Posterunkowi odpowiedzieli strzałami, przyczem jednego z uciekających ranili ciężko, drugiego lżej.

Obu rannych ujęto. Ciężej rannym jest znany bandyta Szajer Markowicz, który niedawno wypuszczony został z więzienia we Wronkach; lżej rannym — Marjan Białkowski, przestępca z Poznania.

Markowicza przewieziono do szpitala; Białkowskiego, którego rana okazała się lekka, do więzienia.

Obaj przyznali się do popełnienia morderstwa.

Wyrok w sprawie o napad na listonosza

w Krakowie

W piątek wieczorem w Sądzie Okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w procesie o napad rabunkowy na listonosza Bezwińskiego w dniu 8 maja r. ub.

Obaj oskarżeni Dawid Eichenwald i Israel Siegfried skazani zostali na karę po 8 lat więzienia każdy z zaliczeniem aresztu śledczego i na pozbawienie praw obywatelskich na lat 8.

Zasądzono również powództwo cywilne w wysokości 1.000 złotych.

Meteor nad Warszawą

W nocy z 1 na 2 stycznia o godzinie 2.53 (w nocy) pojawił się nad Warszawą niezwykle jasny meteor. Osoby, które widziały to zjawisko, proszone są o nadesłanie swoich uwag do Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, Aleje Ujazdowskie 6/8. Obserwacje te mogą być przydatne dla naukowego zbadania zjawiska.

Honor munduru

W suchej notatce, bez specjalnych komentarzy, pisma codzienne podały wiadomość, że w Rybniku, w noc Sylwestrową, oficer zastrzelił sierżanta.

Nie pierwsza to już tego rodzaju tragedja. Nie tak dawno cała opinja publiczna kraju wstrząśnięta została do głębi wypadkiem zastrzelenia w restauracji cywilnego człowieka przez oficera, który uczuł się dotkniętym na swoim honorze. Wypadki takie powtarzają się, niestety, nazbyt często, a zawsze w czasie jakiejś uroczystości, w restauracji, przy libacjach, kiedy świadomość ludzkiego działania zaćmiona jest wypitym trunkiem albo podnieceniem. W Rybniku wzburzony tłum chciał rzucić się na oficera, by go na miejscu zlinczować.

A przecież winę za te tragedje — w daleko większej mierze, niż sam zabójca oficer, strzelający nieraz w stanie nietrzeźwym lub w podnieceniu— ponosi system i prawo, które pozwala wojskowym poza służbą chodzić z bronią przy boku i nakazuje im przy jej pomocy bronić jakiegoś własnego specjalnego honoru wobec bezbronnego napastnika, niejednokrotnie takiego samego jak on oficera, tylko w rezerwie, bez munduru i bez broni.

Powstałe stąd wypadki stają się tragedją i nieszczęściem nie tylko dla ofiar zabójstwa i ich rodzin, nietylko dla samego zabójcy, który w ten sposób łamie swoją własną życiową karjerę i po otrzeźwieniu w swojem własnem sumieniu zachować musi na całe życie wyrzut i piętno zbrodni, — lecz również dla samej armji, którą tego rodzaju wypadki oddzielają od społeczeństwa i robią czemś obcem i wrogiem dla niego.

Oficer to nie jakiś specjalny typ człowieka, o innej jakiejś psychologji i innem poczuciu honoru. Podlega on tym samym wpływom i uczuciom, co wszyscy; tak samo (o ile nieraz nie więcej) bawi się i pije; ma te same namiętności i pasje i nie wolno stwarzać dlań jakichś specjalnych warunków przez obdarzenie go przywilejem noszenia broni wówczas, gdy tak łatwo może jej nadużyć, powodując nieszczęście dla siebie i innych. Kronika wypadków z tegorocznych zabaw sylwestrowych zanotowała kilkanaście wypadków poranien i bójek wśród osób cywilnych.

Gdyby tak ci wszyscy, obchodzący w ten sposób uroczystość zakończenia starego roku, mieli broń przy sobie, to z pewnością, w samej tylko Warszawie, mielibyśmy kilkanaście wypadków śmierci i zabójstw. Jeżeli skończyło się na lekkiem pobiciu lub ranach zadanych nożem, to dlatego tylko, że ludzie ci nie posiadali przy sobie broni palnej.

Dzisiejsza nowoczesna armja — to coś zupełnie innego, niż armje z dawnych czasów, w których oficerowie byli jedyną grupą społeczną, mającą obowiązek nieść życie i krew w obronie swojego kraju i obywateli— i wzamian za to żądali dla siebie specjalnych przywilejów. Dziś w armji oficerowie aktywni, którym pozostawiono przywilej noszenia broni, to tylko drobna część tych wszystkich, którzy w razie potrzeby muszą stanąć w szeregach obrońców kraju. Obowiązek obrony, obowiązek niesienia życia i krwi spoczywa dziś w równej mierze na wszystkich zdolnych do noszenia broni obywateli. Wszyscy jednakowo powołani są do złożenia w razie potrzeby ofiary z najwyższego dobra, jakiem jest życie, z tą tylko różnicą, że podczas gdy jedni w czasie pokoju, — a więc w czasie, gdy służba wojskowa nie nastręcza specjalnego niebezpieczeństwa, — zwolnieni są od obowiązku pracy produktywnej, — inni muszą ją spełniać i wykonywać ciężką pracę dla utrzymania siebie, państwa i jego urządzeń.

Gdzież więc jest tytuł do stwarzania jakiegokolwiekbądź przywileju dla tych, którzy — mając taki sam obowiązek obrony kraju — nie są zmuszeni równocześnie do ciężkiej pracy dla jego utrzymania, lecz w spokoju i w pełnem bezpieczeństwie mogą poświęcić się szkoleniu innych obywateli do obrony kraju? Rola dzisiejszych oficerów aktywnych — to tylko rolą nauczycieli „sztuki wojowania", bo kwestja obrony przerzucona została z ich bark na barki wszystkich obywateli.

Dlaczego więc jedni z tych obrońców i członków tej samej armji mają mieć przywilej noszenia broni i możność jej nadużywania w obronie swojego honoru, naruszonego przez takich samych jak oni obrońców, tylko bez munduru? Dlaczego honor oficera w mundurze ma być inny np. od honoru oficera wówczas, gdy nie ma na sobie munduru? Nie! byłoby to czemś potwornem i poniżającem godność ludzką, gdyby poczucie honoru związano nie z człowiekiem, ale z mundurem, który ma na sobie.

Tego rodzaju różniczkowanie na oficerów w mundurze i bez munduru, na oficerów z bronią i bez broni przy boku — staje się dziś szkodliwem dla samych oficerów; staje się szkodliwem dla armji, dla społeczeństwa i dla Państwa. **Dlatego czas skończyć z temi przeżytkami średniowiecznemi, czas skończyć z przywilejem munduru i koniecznością bronienia go z bronią w ręku w czasie pokoju, czas skończyć z prawem noszenia broni przez wojskowych poza służbą!**

Z. ŻUŁAWSKI.

Miniony rok kryzysu, nędzy i walki

PRODUKCJA ŚWIATOWA.

Jak już pisaliśmy w numerze noworocznym, ostatnie dane zawarte w „Biuletynie Statystycznym" Ligi Narodów (grudzień) świadczą, że przemysłowa produkcja światowa, która w r. 1934 podniosła się o 8%, w r. 1935 wykazuje dalszy wzrost.

Na 22 państwa badane — 18 wykazuje wzrost produkcji przez 8 — 10 mies. r. 1935 wobec 1934, a mianowicie: Z.S.S.R. o 20%, Włochy 19%, Niemcy 18%, Chile 16%, Węgry 13%, Japonja 12%, St. Zjedn., Grecja, Szwecja, 11% Kanada, Danja, Anglja 9%, W. Brytanja, Belgja 7%, Polska 6%, Finlandja 5%, Norwegja 4%.

W Czechosłowacji, Hiszpanji, stan produkcji pozostał bez zmiany. W dwóch krajach notuje „Biuletyn" zniżkę: o 6% w Holandji i o 7% we Francji.

STAN OBROTÓW ŚWIATOWYCH.

Październik r. 1935 zaznaczył się znacznym wzrostem **wartości** (w złocie) obrotów światowych (import o 13%, eksport o 12% wyższy od stanu z września). Wzrost ten jest częściowo zjawiskiem sezonowem, a częściowo wynikiem wzrostu cen niektórych ważniejszych towarów (w złocie). Wobec października roku 1934 import był wyższy o 4,7%, eksport — o7,4%, wobec stanu z r. 1929 (= 100), import wynosił 36,9, eksport 39,4. A zatem, (uwzględniając przytem sezonowy charakter wzrostu obrotów) o poprawie zasadniczej stanu obrotów światowych niema mowy.

Tworzy się ów „nowy ład" o którym tyle się dziś pisze: „kryzys rozstrzyga" się — dowodzi prasa burżuazyjna—„w ramach poszczególnych państw", jakgdyby etatyzm faszystowski i gospodarka państw totalnych była istotnie objawem jakiegoś ładu, a nie jeszcze jedną postacią kapitalistycznego chaosu....

W POLSCE.

Podczas gdy szereg krajów osiągnął już a nawet przekroczył stan przedkryzysowy produkcji przemysłowej, w Polsce osiągnięty w listopadzie wskaźnik 69,8 (o 4% więcej niż przed rokiem) jest jeszcze bardzo niski.

Górnictwo węglowe wykazuje nieznaczne zmniejszenie produkcji przez 1 m. r. ub. (20,6 milj. ton, wobec 26 milj. w 1934). Pogorszenie zaznacza się w wydobyciu ropy. Produkcja surówki żelaznej pozostała na poziomie zeszłorocznym, produkcja stalowni i walcowni była nieco wyższa.

Naogół jednak stan osiągnięty był jeszcze bardzo niski. Dość uwzględnić następującą tabelkę (wedł. „Wiadomości Statystycznych"), wymieniającą tysiące ton:

	1928 przec.	1934 mies.	1935 m. XI.
węgiel	3.385	2.436	2.536
ropa	62	44	42
surówka	60	44	41
stal	57	32	39

Sytuacja rolnictwa przez większą część roku pozostała bez zmian na lepsze. W drugiej połowie roku nastąpiła poprawa pod wpływem zwyżki cen prod. hodowlanych i mniejszego nacisku na finanse rolnictwa. Do poprawy bardzo daleko, zwłaszcza wobec równoczesnego pogorszenia sytuacji ludności pracującej miast.

Zbiory były wyższe dla żyta (o 1,7%), jęczmienia (o 1,5%), owsa (1,1%), mniejsze dla pszenicy (4,5%) i ziemniaków (4,8%). Pogłowie trzody chlewnej było niższe (dnia 30 czerwca 1935 r. wobec 1934) o 5,5%, bydła rogatego — wyższe o 4,7%.

Ceny w ostatnich miesiącach zaczęły wzrastać. Wskaźnik cen rolniczych rósł od kwietnia do października. W listopadzie zaznaczyła się zniżka. Mimo pewnego zmniejszenia „rozwarcia nożyc" stosunek cen, które rolnicy otrzymywali za swe produkty (38,3 w listopadzie r. ub.) do tych, które płacili za nabywane towary (66,8) był jeszcze niepomyślny. Wskaźnik cen skartelizowanych okaże zniżkę dopiero za grudzień (dane ogłoszone będą w dniu 25 b. m.).

Handel zagraniczny kształtował się niepomyślnie. Saldo za 11 miesięcy wynosiło 57,2 milj. (160,6 milj. przed rokiem).

Sytuację budżetową określić może następujące zestawienie za 8 miesięcy roku budżetowego: wydatki — 1,465 milj. zł. wpływy — 1,246 milj. zł. **niedobór ośmiomiesięczny — 219 milj. zł.** Oczywiście zarządzenia „deflacyjne" wydadzą dopiero owoce w późniejszych miesiącach.

Zapas złota Banku Polskiego (płatność długów zagranicznych) uległ redukcji w końcu września i listopada do 442,8 milj. zł. Następowała leciutka zwyżka. Pokrycie obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań złotem na dzień 20 grudnia 41,18%. Obieg pieniężny okaże się w końcowych obliczeniach zapewne wyższy od stanu z r. 1934.

WARUNKI PRACY W 1935 R.

Wskaźnik zatrudnienia wzrósł naogół i liczba bezrobotnych od sierpnia wykazywała spadek wobec stanu z r. 1934. Ale była to poprawa niejednolita (ciężka sytuacja w górnictwie i hutnictwie). Zatrudnienie było wciąż jeszcze bardzo niskie (480 tys. w przem. przetwórczym w paźdz. r. ub. wobec 564 tys. w 1928 przec. mies.), a ogromna liczba częściowo bezrobotnych (32% w przem. przetw. w m. X), przyczyniła się do zniżki zarobków, które i tak kształtują się na poziomie „bodaj najniższym w porównaniu z krajami są siedniemi" — pisze słusznie „Kurjer Warszawski".

Wiszący nad głową robotników miecz bezrobocia, umożliwił klasom posiadającym dalsze pogarszanie warunków pracy robotników. Niechybnie wyliczenia bliższe wykażą, że ów poziom zarobków, przy których już w listopadzie r. 1934 43% robotników w wielkich i średnich zakładach zarabiało poniżej 20 zł. tyg. — uległ dalszemu pogorszeniu.

Liczba strajków wynosiła przez pierwsze 3 kw. ub. r. 877, strajkujących — 368,351, gdy przez cały r. 1934 — 954 i 372,351.

Fakt ten, oraz wysoki procent wygranych strajków (82%) świadczy, że klasa robotnicza konsoliduje się coraz bardziej w walce przeciw niesłychanemu wyzyskowi, jaki w Polsce panuje.

(W)

Tania książka dla naszych prenumeratorów

Dla prenumeratorów naszych nabyliśmy pewną ilość oprawnych egzemplarzy 6-cio tomowej

HISTORJI ŚWIATA

H. G. WELLSA

Komplet w 6 oprawach kosztuje wraz z przesyłką 25 zł.

Komplet w 3 oprawach wraz z przesyłką — 22 zł.

Zamówienia z jednoczesną wpłatą pieniędzy na konto Nr. 175 w PKO kierować należy do Administracji „Robotnika", Warszawa, Wareckа 7.

Dzielne robotnice

W Wiedniu stawały niedawno przed sądem dwie starsze kobiety, robotnice, z których jedna już zupełnie siwa, oskarżone o rozdawanie nielegalnych ulotek. Obie kobiety skazane zostały na 12 miesięcy więzienia. Nazwiska ich Koelbl i Richter.

Richterowa broniła się w następujący sposób:

„Dlatego tylko nielegalnie nie pracowałam, ponieważ stale byłam nadzorowana i szpiclowana. Mogłabym przeto inne robotnice narazić na prześladowanie i nieprzyjemności. Wcale za to nie wypieram się, iż byłam zawsze socjalistką i zawsze socjalistką będę, pomimo teroru policyjnego i więzienia".

MAŁY FELJETON

Na pogranicznej stacji

Załatwianie formalności paszportowych i celnych przeciągało się dość długo. Wreszcie zrewidowano bagaż trzech starszych panów, poczem żandarm zwrócił im paszporty.

Trzej panowie przeszli na polską stronę. Na zegarze biła północ.

— Entuzjastycznie to nas tu nie przyjmują — zauważył Melchjor.

— Nie wysłano nawet nikogo, by nas powitał — dodał Baltazar.

— A kraj ten pono słynie ze swej gościnności — zauważył Kacper.

Ku przybyłym Trzem Królom podbiegło dwuch panów. Jeden szczupły i wiekiem starszy, drugi tęgi i młody.

Przedstawili się.

— Redaktor Władysław z Warszawy.

— Redaktor Stanisław „ź" Wilna.

Monarchistyczni redaktorzy złożyli królom raport. Według tego raportu w Polsce wszystko jest w porządku, trzeba tylko zmienić króla.

— Zmienić?! — zdziwili się Trzej Królowie — alboż wy macie króla?

— Tak jest, najdostojniejsi monarchowie — odpowiedzieli redaktorzy — u nas już sześć lat panuje król Kryzys I.

Królowie zdziwili się. Widocznie nigdy nie słyszeli o takim panującym.

— Kryzys I? — powtórzył Melchjor — a z jakiej to dynastji wywodzi się.

— Dokładnie niewiadomo. Jedni powiadają, że z dynastji Ustrojowych, inni, że z Konjukturowych...

— Jak mówicie, redaktorze, Kon... — to chyba Żyd? — dopytywał się Kacper.

— Może Żyd, kto go tam wie? Żydzi go jednak nie popierają.

— Nigdy nie słyszeliśmy o takim kuzynie — zauważył Baltazar.

— Uzurpator! — szepnął redaktor Władysław.

— Chyba, ze nie inaczej.

— Dobrze. Więc powiadacie, że panuje król Kryzys I, a kto rządzi? — zainteresował się Melchjor.

— Różnie. Dotychczas rządzili pp. pułkownicy, którzy pozornie zwalczali jego królewską mość Kryzysa I-go, ale faktycznie go popierali.

— A teraz kto rządzi?

— Pozornie pp. pułkownicy odeszli od władzy, ale faktycznie nic się nie zmieniło i wygląda wszystko tak, jak gdyby dalej rządzili pp. pułkownicy.

— Dziwny kraj — zauważył Kacper — gdzie wszystko ma dwie strony, pozorną i faktyczną.

— Niech wasza królewska mość tak głośno nie mówi — zauważył redaktor Stanisław.

— Dlaczego, czy to u was niema wolności słowa?

— Pozornie jest, ale faktycznie niema.

— Dziwne.

— A ten wasz król Kryzys I długo myśli panować- — zapytał Baltazar.

— Czy utrwalił dynastję? — dodał Melchjor.

— Czy jest następca tronu? — dorzucił Kacper.

— Następcy niema, ale jest następczyni, na której Kryzys I opiera panowanie swej dynastji, księżniczka Deflacja.

— Jak?! — zawołali wszyscy trzej monarchowie — księżniczka Defloracja? A to dziwne imię!

— Deflacja, Deflacja — poprawili redaktorzy.

— Myśmy tu do was zawitali nie bez upatrzonego celu — zaczął Kacper. Jak wam wiadomo, panowie redaktorzy, jesteśmy bezrobotnymi królami. Co tu długo gadać, szakamy pracy czyli tronu. Poradźcie nam, co robić.

— Najpierw musicie wasze królewskie moście zarejestrować się w PUPP-ie...

— Gdzie?! — huknął Baltazar.

— W PUPP-ie, do czego potrzebne jest zaświadczenie od rządcy domu, zaświadczenie z komisarjatu, metryki rodziców, świadectwo o przynależności obywatelskiej, świadectwo moralności, książeczka wojskowa, krótki wypis z Ubezpieczalni..

Trzej Królowie podnieśli poły od płaszczów i rzucili się do ucieczki.

Za zakrętem czekał na nich 40-konny obłok marki „Coelis". Melchjor zasiadł do kierownicy i dał gazu. Obłok o modnych linjach aerodynamicznych szybko uniósł się w górę.

— Już wiecie, kuzynowie, kto tam panuje i rządzi? — zapytał.

— Biurokracja!

ULTIMUS

Przegląd prasy

O cenzurze

„Głos Narodu" omawia praktyki naszej cenzury na tle ostatnich masowych konfiskat. „Głos Narodu" stwierdza, że prostą konsekwencją praktyk konfiskacyjnych jest rozwielmożnienie się w społeczeństwie „pani plotki". „Pani Plotka" — pisze „Głos Narodu" — hula i opłata nasze życie publiczne na wszystkich jego stopniach. Za plotki (oczywiście nietylko za plotki) następują konfiskaty. Powoduje to liczne szkody, o których pisze „Głos Narodu":

> Są to stosunki niezdrowe i szkodliwe. Szkodzą dziennikom: wyrządzają im bowiem dotkliwe straty materjalne. Ale niech się nie łudzą czynniki zarządzające cenzurę, że szkodę ponosi tylko prasa. Ponosi ją bowiem także prestige osób wpływowych i kierujących w państwie. Straty materjalne dziennika dadzą się jakoś skompensować. Ale nie do naprawienia są szkody, które dzięki tym stosunkom ponosi państwo. I to jest motyw, który powinien skłonić naczelne władze do zastanowienia się, czy nie przyszedł czas odpowiedni do zastosowania zmian w sprawie cenzury prasowej?

Przeciwko cenzurze prasowej, która obniża autorytet Rządu pisze też w związku z odebraniem karty wstępu sprawozdawczym „Robotnika" na proces o zabójstwo min. Pierackiego „Goniec Warszawski":

> Istotnie, wypadek bardzo dziwny. Czem go usprawiedliwią cenzorzy, którzy w ostatnich czasach stali się bardzo nerwowi przy sprawowaniu swych obowiąków? Czują to nietylko redakcje „Robotnika" i innych pism opozycyjnych i niezależnych, ale nawet żywsza część pracy sanacyjnej.
>
> Czy jednak takie „wypadki" dopomagają do autorytetu rządu, o który się tak upomina „Czas" sanacyjny?
>
> To też warto, aby się rząd temi „wypadkami" zainteresował.

Istotnie, jakże może istnieć zaufanie społeczeństwa, skoro wielkie odłamy myśli polityczno-społecznej nie mogą się wcale swobodnie wypowiedzieć?

S-EK.

Syuatcja wewnętrzna Czechosłowacji

Po wyborze Benesza

(Od własnego korespondenta)

II.

Wczoraj zamieściliśmy pierwszą część artykułu tow. J. K. o przebiegu wyboru dr. Edwarda Benesza na stanowisko prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Dzisiejsza druga część artykułu omawia osobno taktykę hitlerowców niemieckich w Czechosłowacji oraz perspektywy na przyszłość najbliższą.

Red.

Stanowisko Słowaków pozbawiło też wszelkiego znaczenia rozstrzygnięcie „Henleinowców", partji Niemców Sudeckich, która spodziewała się być języczkiem u wagi. Byłoby tak istotnie, gdyby słowacka partja ludowe zdecydowała się głosować za Nemcem i nawet ze strony agrarjuszy nie wahano się prowadzić z hitlerowcami rokowań. W łonie samej partji sudecko - niemieckiej (właściwie — hitlerowskiej) istniały poważne tarcia w tej kwestji. Poważny jednak odłam stronnictwa uważał za wskazane poprzeć kandydata prawicy czeskiej, o czem świadczy przemówienie posła Köhlera w Brüx, w którem poza tysiączną deklaracją lojalności wobec państwa (charakterystyczne: im więcej przysięgają, tem mniej się im wierzy) wyraził gotowość poparcia Rządu w razie wyrzucenia z niego marksistów. O wyraźniejszej chyba ofercie nie może być mowy. I to nie bacząc na to, iż czeski nacjonalista Nemec nie okazuje bynajmniej zrozumienia dla żądań mniejszości niemieckiej, której jedynymi obrońcami mienią się być „henleinowcy".

Jak widzimy — wart Pac pałaca. Czescy „patrjoci" rokują z agentami Hitlera, a ci ostatni gotowi są za misę soczewicy sprzedać interesy Niemców Sudeckich. Aż do ostatniej chwili zwlekała partja Henleina ze swą decyzją, aby jaknajdłużej trzymać czeskie stronnictwa mieszczańskie w szachu i jaknajwięcej dla siebie uzyskać. A gdy wreszcie powzięła swą decyzję, wtedy spowodu zmiany sytuacji po uchwale Słowaków i rezygnacji Nemca nie troszczył się o to nikt. Tak spełzły na niczem nadzieje tej partji i jej protektorów z „Trzeciej" Rzeszy, co do roli, jaką odegra w tak ważnem wydarzeniu państwowem. Jeszcze 16 grudnia pisał centralny organ hitlerowski „Volkischer Beobachter", że o wyborze prezydenta rozstrzygnie stanowisko mniejszości narodowych, przyczem miał na myśli partję Niemców Sudeckich, a 17-go grudnia wieczorem okazała się ta partja wystrychnięta na dudka. W ostatniej chwili zgodny wysiłek społeczeństwa czechosłowackiego nie pozwolił, aby w wyborze Głowy Państwa decydujący głos miała ekspozytura hitlerowska.

Jak ukształtuje się sytuacja polityczna po wyborze nowego prezydenta? Czy należy oczekiwać poważniejszych zmian? Rząd pozostał narazie ten sam. Rekonstrukcja gabinetu nastąpi w styczniu. Polegać ona będzie prawdopodobnie na wciągnięciu do Rządu słowackich ludowców, — oraz na wciągnięciu niemieckich chrześcijańsko - społecznych, co oznacza silne wzmocnienei wpływów katolickich. Zakusy agrarjuszy na ministerjum spraw zagranicznych zostały odparte. Objął je tylko prowizorycznie premjer Hodża, a potem ma je objąć Krofta, długoletni współpracownik Benesza. Polityka zagraniczna nie ulegnie też zmianie.

Zagranicą wybór Benesza został powitany naogół z uznaniem.

Charakterystycznym jest artykuł „Frankfurter Zeitung" z 19-go ub. m., w którym to artykule obok szeregu komplementów pod adresem Benesza mówi się o krzywdzie, jaka stała się Niemcom Sudeckim z powodu wcielenia ich do Republiki czechosłowackiej. Autor spodziewa się, że prezydent Benesz naprawi krzywdę, jaką wyrządził min. Benesz.

Możliwe, że jest też coś prawdy w rewelacjach prasy lewicowej, a szczególnie paryskiej komunistycznej **„L'Humanité"**, która rebelję agrarjuszy przeciw Beneszowi łączy nie tylko z wypadkami polityki wewnętrznej, ale i międzynarodowej. Według niej, dużą rolę miała odegrać podróż znanego francuskiego przemysłowca broni Creuzota do Czechosłowacji, gdzie odbył konferencję z radą nadzorczą największej czeskiej fabryki amunicji „Skoda". Wiadomo, że niektórzy przywódcy partji agrarnej pozostają w bliskim kontakcie ze „Skodą", a jeden z jej najbardziej prawicowych wodzów senator Vrany posiada nawet spory zapas akcyj tej firmy. Otóż Schneider - Creuzot miał zapewnić swoich rozmówców, że w związku z radykalną zmianą całej polityki międzynarodowej po układzie Laval - Hoare i w związku z dążeniem do radykalnej „reformy" Ligi Narodów ba a nawet z powrotem do Paktu Czterech, osoba Benesza, tego zapalonego zwolennika kolektywnego bezpieczeństwa, jest przez miarodajne koła francuskie (czytaj: Lavala) niemile widziana. W każdym razie wybór Benesza jest poważną przeszkodą dla tych planów, które zresztą w związku z dymisją Hoare'a rozwiały się w nicość.

Ambitne plany prawicy czechosłowackiej spotkały się więc narazie z niepowodzeniem. Czy da ona całkiem za wygranę? Jest rzeczą pewną, że w łonie samej partji agrarnej istnieją poważne tarcia. Słowacki ich organ, zbliżony do premjera „Slovensky Dennik", przeciwstawił się od początku kandydaturze prof. Nemca, lansowanej z zapałem przez centralny organ stronnictwa „Venkov". Są to jednak raczej walki wokoło dróg i tempa realizacji planów. Jak i kiedy dojdzie do zasadniczej rozgrywki, — to trudno dzisiaj przewidzieć. Jakkolwiek by było, zachmurzony horyzont Republiki czechosłowackiej uległ znacznemu wypogodzeniu. Jak długo ono trwać będzie,— pokaże nam najbliższa przyszłość.

J. K.

Zgon „niebieskiego orła"

Pouczające doświadczenie

W grudniu r. ub. zakończył swój żywot Narodowy Urząd Odbudowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Urząd ten, w skróceniu N. R. A. (National Recovery Administration), lub Nira, **powstał 16 czerwca 1933 r., a symbolem jego był „niebieski orzeł"**. Urząd był kamieniem węgielnym programu Roosevelta, programu znanego pod nazwą „New Deal" (Nowy ład). Urząd miał wcielać w życie ten program przy pomocy systemu kodeksów, organizującego gospodarstwo na nowych podstawach.

O kodeksach tych pisaliśmy swego czasu obszernie. Kodeksy m. i. ustanawiały czas pracy, wysokość płac, gwarantowały robotnikom swobodę organizowania się w związkach zawodowych i zawierania umów zbiorowych i t. d.

Kapitaliści, rzecz jasna, byli przeciwni temu „nowemu ładowi". Ponieważ autorytet Roosevelta, po wybraniu go na prezydenta, był wielki i parlament bez sprzeciwu obdarzył go najszerszemi pełnomocnictwami, opór kapitalistów był z początku nieśmiały. Później przeszli do czynów, raczej do sabotowania kodeksów; wybuchały ogromne strajki. Wreszcie uderzyli w same kodeksy i w cały gmach „nowego ładu", opierający się na NRA, na organizacji, rozgałęzionej po całym kraju i czuwającej nad wykonywaniem przepisów kodeksów.

27-go maja r. ub. Sąd Najwyższy uznał NRA i kodeksy za sprzeczne z konstytucją i na podstawie tego orzeczenia Roosevelt rozwiązał NRA i wszystkie jego oddziały.

Sądy amerykańskie, złożone z przedstawicieli burżuazji, dbają przedewszystkiem o jej interesy. Sąd Najwyższy, wydając swe orzeczenie, poszedł na rękę burżuazji w jej walce z Rooseveltem.

Rozwiązanie NRA nie oznacza, że jej zdobycze będą zmarnowane. Na to burżuazja narazie nie pójdzie. Ale oznacza, że w każdej chwili prawa, zdobyte przez robotników, mogą być uchylone.

W r. b. odbędą się wybory prezydenta. Agitacja jest już w toku. Niewiadomo jeszcze, czy robotnicy wysuną własnego kandydata, czy też poprą Roosevelta.

Ale doświadczenie z NRA potwierdza słuszność przewidywań socjalistycznych, że eksperyment Roosevelta nie powiedzie się. Roosevelt chciał zreformować kapitalizm, „uzdrowić" go i w pracy swej apelował do opinji publicznej. Opinja ta z początku, po strasznym krachu gospodarki amerykańskiej, stała murem po stronie Roosevelta i to stanowiło jego siłę. Ale w miarę trudności, jakie Roosevelt napotykał na swej drodze wskutek sabotażu jego polityki przez wielki przemysł i banki, część opinji zaczęła się odwracać od Roosevelta, a robotnicy, którzy dużo zawdzięczają kodeksom Roosevelta, widząc jego wahania, również zaczęli szemrać. Koniec końców dzieło Roosevelta jakby utknęło na miejscu, a orzeczenie Sądu Najwyższego dobiło je, narazie przynajmniej pod względem prawnym.

Okazuje się, jak **głęboką rację ma Socjalizm**, gdy stwierdza, że zmiana ustroju gospodarczego zależy od układu sił społecznych, zmiana zaś tego układu dokonywa się w drodze walk politycznych. **Roosevelt wyrzekł się tych walk**, oczekiwał od dobrej woli kapitalistów zgody na swe reformy. I zawiódł się.

Koniec NRA wywołał w Ameryce zrozumiałe poruszenie. Robotnicy zdają sobie sprawę, że wszystkie zdobycze NRA zawisły na włosku i że wrazie upadku Roosevelta może nastąpić gwałtowna reakcja społeczna i polityczna. Nawet ponowny wybór Roosevelta nie gwarantuje poprawy stosunków, o ile nie powstanie **wielka zorganizowana siła polityczna**, z którą Roosevelt musiałby się liczyć. Partja bowiem, do której należy Roosevelt, mianowicie t. zw. demokratyczna, bynajmniej nie kryje jego wszystkich posunięć i jeżeli on dalej będzie chciał występować, jako jej mąż zaufania, to siłą rzeczy straci poparcie robotników.

Czynione są tedy próby stworzenia stronnictwa robotniczo-farmerskiego (włościańskiego), jako trzeciego stronnictwa w kraju, o charakterze, zbliżonym do angielskiej Partji Pracy.

Czy i w jakim stopniu próby te powiodą się, pokaże przyszłość.

B.

WITOLD R. LECHOWICZ.

Decyzja

MŁODEMU —

Wyjdź na gwarne ulice — zobacz miasto radością spęczniałe
nałykaj się frazesów neonu i naucz się reklam szumnych
— a może chcesz się dziś bawić, potańczyć z latarnią, poszaleć
czy chcesz być jak zwykle szary i znowu zmieszać się z tłumem?

Flagi na bankach pękatych witają twoją wędrówkę
zimne świątynie cię proszą żebyś ochłonął w nich — zgrzany
widzisz jak z za tych gmachów święcona wychyla się lufa
postać z kamienia przy niej... — nieszczęsny żołnierz nieznany.

Patrz — rozpęka się masa ruchoma — jezdnią asfaltową
idzie jak żywy pocisk tłum robotników fabrycznych
śpiewają pieśń swoją silną — podnoszą pięści nad głowy
...widzisz — jest już nad lasem rąk — koński pysk... historyczny.

Krew czyjaś, na twarz napryśniętą, zetrzyj rękawem koszuli
nie dziw się, że jest czarna i idź dalej strwożoną ulicą
jeśli już nie chcesz zabawy — poszukaj w okrzyku bólu
wzoru, który jest ci potrzebny — równania twojego życia.

Pójdź więc za miasto zbyt prędkie — tam Bóg jest ponoć u siebie
— nędza błotnistą drogą wypłynie ci z chałup naprzeciw
spojrzysz w górę — to samo słońce tkwi na cięższem niebie
odwrócisz się — ospowate przedmieście zaduchem cię doleci.

Łąkę, pamiętną z dzieciństwa, barwnemi kwiatami pokrytą
depczą żołnierskie buty — zrywane w marszu posłusznym
ktoś ją ryć będzie piersią i jak koń wierzgnięciem kopyta
położy swój bohaterski podpis — umierając w gaz-masce dusznej.

Jesteś zgarbiony i blady lecz ręce masz pracy spragnione
i myśli pełne pytań, na które odpowiedź — zburzyć!
słyszysz? — głośniejszą kanonadę dzień twej decyzji uczczono
. . . . — odważysz się czy stchórzysz?

Bolszewickie choinki

Już depesze przyniosły dość sensacyjną wiadomość, że władze bolszewickie zleciły ludności urządzanie choinek świątecznych. Ta wiadomość brzmiała początkowo nieco nieprawdopodobnie wobec znanej niechęci bolszewików do tradycyj wogóle, a świątecznych w szczególności.

Tymczasem wiadomość jest ŚCISŁA. Sprawdziliśmy ją w prasie sowieckiej. Pierwszy wystąpił w kwestji choinek POSTYSZEW, znany mąż zaufania Stalina na Ukrainie. W prasie sowieckiej, np. w „Leningradzkiej Prawdzie" Nr. 300, umieścił artykuł p. t. „Zorganizujmy ładną choinkę dla dzieci na Nowy Rok"! Postyszew protestuje przeciwko „PRZESĄDOWI", iż choinka ma charakter burżuazyjny. Komsomolcom i pionierom (harcerzom) wyraźnie POLECA, by zorganizowali kolektywne choinki dla dzieci. Wszystkie sowiety, wszystkie kołchozy (!) winny zorganizować choinki! Dość tego bezsensownego potępiania choinek!

Tyle Postyszew. Wślad zatem znaleźliśmy w moskiewskiej „Prawdzie" NARZEKANIA na kierowników organizacyj handlowych, że ZAMAŁO choinek przywieziono do miast. Jaknajwięcej choinek! Wszędzie mają być choinki!

Jak widzimy, choinka ma być związana z NOWYM ROKIEM, a nie z kościelnem świętem Bożego Narodzenia. Ale i tak cały ten zwrot dla laika wydaje się niezrozumiały... Wiąże się jednak z całokształtem obecnej polityki Stalina. Stalin wprowadza wszędzie „wesołe życie", np. TAŃCE, które ostatnio ogromnie w ZSSR się rozpowszechniły. Chodzi poprostu o podniesienie SAMOPOCZUCIA ludności, o jej nastrój w dobie wzrostu niebezpieczeństwa wojny. Stałe, codzienne niemal ZJAZDY (stachanowców, traktorystów, kombajnerów etc.) z osobistym udziałem Stalina też mają na celu podniesienie nastroju i zbliżenie ludności z władzą.

C.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE"

3)

Atmosfera Kantonu

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Urzędnik w Biurze Odbudowy chełpi się „badaniami agrarnemi", które prowadzone są pod jego kierownictwem. Mówi, że rozdał dobre nasiona w trzech wioskach, tuż za miastem. Chodzi po tych wsiach, jakgdyby był ich właścicielem. Departament jego — jak mówi — zakupił jedną pompę irygacyjną. Jedna pompa — w całym Kwantungu! Jeszcze nie została zmontowana i puszczona w ruch, ale kiedyś, pewnego dnia, będzie to zrobione. Albowiem ta jedna pompa oznacza właśnie „odbudowę"! Chłopi po wsiach stają dokoła i przyglądają mu się.

Niektórzy z nich mówią: — Widzi pani ten plac wyścigowy? Zanim upłynie miesiąc, bogacze przyglądać się tam będą wyścigom konnym. Ta ziemia należy do nas. Rząd nam ją ukradł. Mieliśmy zaledwie 3.800 **mau** ziemi dla 6.000 ludzi w tych trzech wioskach. Ale Rząd wziął nam przemocą 500 mau i zrobił z nich ten tor wyścigowy. Powtarzano nam: „Zapłacimy... zapłacimy". Ale nie zapłacili ani grosza. Ukradli nam naszą ziemię.

Chłopi mówią to z twardą goryczą.

Taką to „odbudowę" przeprowadza nowy reżim! Taką oto jest dusza reakcji!

Ubogi nauczyciel w małej szkółce dla dzieci członków Związku Mechaników powiada:

— Mamy tylko sto dzieci w tej szkole, ale są to dzieci urzędników związkowych i lepiej płatnych robotników. Dzieci gorzej płatnych robotników nie mogą iść do szkoły. Dzieci robotnicze nie mogą wcale uczęszczać do publicznych szkół, więc mamy dla nich tę szkołę.

— Dlaczego nie mogą uczęszczać do publicznych szkół?

— Niema szkół publicznych, a te, które istnieją, nie są bezpłatne. Robotnicy nie mogą płacić — dzieci ich nie mają przyzwoitego ubrania, w którem mogliby iść do szkoły. Tylko pańskie dzieci mogą uczęszczać do szkół w Chinach.

— Pańskie dzieci? Kogo ma pan na myśli?

— Mam na myśli bogaczy... ludzi uprzywilejowanych. Ten rząd jest tylko dla bogaczy.

Ktoś protestuje, zdumiony.

— Ale przecież Związek Mechaników, w którym pan jest nauczycielem, popiera ten rząd; — pomógł mu do zdobycia władzy.

— Nie jestem członkiem tego związku — jestem płatnym nauczycielem.

— Czy dzieci robotników mogły uczęszczać do szkół przed r. 1927?

— Tak, ale teraz rządzą wielcy panowie. Robotnicy nie mają absolutnie żadnych praw. Panowie nie uważają ich za ludzkie stworzenia.

W ten sposób mówił ubogi nauczyciel — mówił pośpiesznie, jakgdyby usiłując wypowiedzieć cząstkę prawdy, zanim ktoś go podsłucha.

Dwaj potężni generałowie rządzą Kantonem i walczą o władzę. Każdy z nich ma swoją własną armję i swoją własną małą klikę polityków, biegających za nim, robiących propagandę na jego rzecz i intrygujących w jego interesie.

Jedna klika ma po swojej stronie studentów, którzy kształcili się w Stanach Zjednoczonych; druga — studentów, którzy kształcili się w Japonji. Jedna klika jest u władzy, a druga w podrzędnej pozycji — to jest jedyna podstawa ich waśni. Kto ma ograbiać naród: ty czy ja? — Oto pytanie.... Obie nauczyły się nowoczesnych frazesów; obie okradają i zabijają masy. Obie nienawidzą i lękają się wspomnienia Komuny.

Burmistrz miasta, nie będący generałem, może przyjmować rozkazy tylko od generała. Jego generał nie jest u steru władzy, ale celem zapobieżenia otwartemu zbrojnemu konfliktowi, niektórym ludziom z jego kliki daje się stanowiska, które są dekoracyjne i bezsilne. A więc burmistrz wypowiada się przeciwko panującemu generałowi:

— Pięć lat — i nie zbudowaliśmy niczego. Tylko burzyliśmy.... Większość naszych wojskowych przywódców to ignoranci, którzy nie wiedzą nic o technice ani o ekonomji. Niektórzy z nich nie umieją naweta czytać i pisać. Dochody miasta wynoszą zaledwie 500.000 dolarów miesięcznie, ale sama policja bierze z tego 200.000 dolarów, wobec czego pozostaje tylko 300.000 dolarów na oświatę, zdrowie publiczne, finanse, rozbudowę. Z dochodów, jakie daje nam prowincja, przeszło 90% idzie na cele militarne, a przywódcy wojskowi nakładają wciąż nowe podatki i wymuszają nowe pożyczki.

W oficjalnych statystykach dochodów, jakie przynosi miasto Kanton, znajduje się, bez żadnych osłonek, następująca pozycja:

„Dodatkowy podatek od prostytutek — na budowę dróg — 58.000 dolarów".

Może chodzi tu o drogi, prowadzące do dzielnic prostytutek — potrzebne są tam bowiem dobre drogi automobilowe; drogi odpowiednie na limuzyny, eleganckie luksusowe samochody i tym podobne.

Inna pozycja dochodów brzmi: „Opjum i gry hazardowe 12.285.000 dolarów".

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5-ej).

Niepokojąca cisza

Przed paru miesiącami poruszyliśmy w kilku artykułach sprawę bardzo doniosłą, której odgłosami zapełniona była cała prasa, a mianiowicie sprawę, którą „sanacyjny" „Gospodarz Polski" (Nr. 43) określił tak: „Bandy pośredników i hurtowników żerują na handlu bydłem i mięsem". Zanim ta wielka afera znalazła się na szpaltach pism, w wewnętrznem, międzyministerjalnem, urzędowaniu przedmiotem wielu zastanawiań się i namysłów, było pismo Ministerjum Spraw Wojskowych, motywujące, dlaczego jeden z członków Rady Giełdy Mięsnej podówczas major, a obecnie podpułkownik Drewniak, zasiadający w niej z kurji spożywców, czuł się zmuszonym złożyć ten zaszczytny, ale równomiernie odpowiedzialny mandat.

Niezależnie od popełnianych nadużyć, kolidujących z kodeksem karnym, będących przedmiotem długotrwałych dochodzeń władz prokuratorskich i sądowych, szereg tygodni trwały obrady specjalnej komisji międzyministerjalnej, pod przewodnictwem wiceministra p. Doleżala, badającej tajniki hurtowego handlu bydłem i mięsem i musiały niezawodnie przynieść jakieś wyniki i konkluzje.

Ciekawe, że w okresie ogólnej akcji zniżki cen, prowadzonej jawnie i nawet — możnaby powiedzieć — reklamowo, akuratnie sprawa ceny bydła, mięsa i tłuszczów zwierzęcych jest jakoś dziwnie przemilczana. Pewne obniżki cen w tej dziedzinie nastąpiły. Wędliniarze dorocznym „tradycyjnym zwyczajem na okres świąteczny obniżyli ceny wędlin, zwracając jakgdyby w formie rabatu pobierane nadwyżki, a raczej asekurując się przed zbytnim napływem wędlin prowincjonalnych. Staniały pewne gatunki mięsa, mo że pod wpływem mniejszego zapotrzebowania, czy też zmniejszonej możliwości nabywczej, ceny tłuszczów poszły w górę w związku z eksportem, ale **nadmierna rozpiętość między ceną, płaconą rolnikowi za bydo, a ceną, pobieraną od spożywcy za mięso i tłuszcze, oraz przetwory mięsne, pozostała!** W hałaśliwej walce z kartelami jakoś zapomniano widocznie o cichym, nieujawnionym, niezarejestrowanym nigdzie (prócz aktów sędziów śledczych) nieoficjalnym kartelu, który należałobv nazwać cichą zmową pośredników i hurtowników w handlu bydłem i mięsem. A może nie zapomniano; może tylko chwilowo, wobec spraw większej wagi, tę gospodarczą bolączkę, będącą jednak jedna z bardzo poważnych chorób naszego organizmu gospodarczego, odłożono do specjalnego zbadania.

Protokóły i referaty przeróżnych komisyj państwowych i samorządowych, drukowane i powielane z pisma maszynowego, stanowią już sporą bibljoteczkę; nawet sprawa uboju rytualnego, ciągnąca się ponoć od r. 1346 (tak twierdzi w jednej z broszur obrońca tego systemu uboju!) doczekała się pozytywnego rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy w tym sensie, że ubój rytualny nie jest obrządkiem religijnym, tylko pewną swoistą, starą formą rzeźnictwa. Nie możemy jednak doczekać się ujawnienia wyników badań przeróżnych władz administracyjnych w sprawie tajników hurtowego handlu bydłem i mięsem.

Sprawa jest zbyt znana, jawna i ważna, by tylko jakiś „odnośny" artykuł ustawy o amnestji załatwił ją co do osób, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej. Jawność różnych gospodarczych posunięć i zamierzeń obecnego Rządu każe wierzyć, że w tej sprawie „końce nie pójdą w wodę".

Z. B.

Smutny szczątek starej kultury

Owoc ekspansji kapitalistycznej

Do anektowania wysp Hawajskich na oceanie Spokojnym skłoniły Stany Zjednoczone u schyłku zeszłego stulecia przyczyny gospodarcze i polityczne.

W swojej propagandzie turystycznej dla Hawai Amerykanie przybierają pozór idealizmu i we wszystkich tonacjach werbunku wycieczkowiczów sławią rajskie piękno tych wysp, łagodność ich klimatu i wdzięk ich mieszkańców.

Pasażerom parowców turystycznych przedstawia się też w czasie ich krótkiego pobytu taki obraz Hawai i ich mieszkańców, który w pełnej mierze odpowiada zapowiedziom prospektów. Obraz ten zawiera jedynie ten błąd, że stuprocentowo fałszuje rzeczywiste życie wyspiarzy hawajskich.

Tubylcza ludność tych wysp, składa się dziś już tylko z około dwudziestu tysięcy głów, jakkolwiek angielski badacz Cook w roku 1778 jeszcze szacował liczbę jej na trzysta tysięcy i jakkolwiek sto lat temu jeszcze podawano liczbę stu sześćdziesięciu tysięcy Hawajczyków.

Ten nikły ostatek stanowi jeno smutną karykaturę wysokiej starożytnej kultury polinezyjskiej, którą ci wyspiarze się kiedyś wyróżniali. Z ludu odważnych żeglarzy stali się płatnymi aktorami - sportowcami, którzy w nawpół europejskich szatach o każdej porze dnia i nocy na życzenie podróżnych demonstrują swoje stare zwyczaje i tańce.

Prócz małej grupy, wyzyskiwanej w służbie przemysłu turystycznego, reszta tubylczej ludności tego wyspowego raju wiedzie poza widoczną stroną nędzne życie gospodarczo i kulturalnie poderwanej w korzeniach rasy, dawno już nie będącej w stanie przeciwstawić się naporowi amerykańskiego kapitału i skazanej na zagładę.

Ziemia ma jeszcze tajemnice!

„Białe plamy" na mapach świata

Wiele jest jeszcze na świecie niezbadanych okolic. Zresztą same określenia: „kraj zbadany", czy „niezbadany" — można stopniować, a rozdział powstałych w ten sposób pojęć, jest niezmiernie trudny. Czy bowiem może uchodzić za dokładnie zbadaną pustynia, której obszar oznaczono szczegółowo na mapie na podstawie zdjęć z samolotów?

Rzućmy okiem na angielską mapę okolic Nilu. Bieg tej rzeki jest już dokładnie znany. Lecz co kryje w sobie pustynia libijska? Granicę włoską przeprowadzono nie w terenie, lecz na papierze. Na mapie widzimy prostą linję, która dzieli Egipt od Włoch. W południowym np. Tripolisie Włosi napróżno nieraz — choć posługiwali się samolotami —szukali oaz, które były punktami wypadowemi powstańców. Niezbadaną również jest Sahara, a zwłaszcza hiszpańska kolonja Rio de Oro, leżąca na południe od Marokka.

Ostatnio cały niemal świat interesuje się Abisynją. W każdej księgarni możemy nabyć mapy w różnej podziałce z terenu walk. Lecz na te właśnie mapy narzekają włoscy oficerowie, którzy wchodzą w teren zupełnie im nieznany.

W Azji za najbardziej nieznany kraj uchodzi Arabja. Tylko część tego półwyspu między Syrją a Mezopotamją, dzięki samolotom została dokładnie poznana. Nie są też nam znane szczegóły półwyspu Sinai.

Z innych terenów Azji, przy których musimy postawić znak zapytania, możemy wymienić: Słone pustynie Persji, pustynię Gobi, Tybet, kocioł Tarymski, graniczny pas górnej Birmy i niektóre okolice Chin zachodnich.

Mapy środkowej Australji skorygowano już dzięki zdjęciom lotniczym, wiele jednak lat upłynie zanim poznamy dokładnie holenderski archipelag, wyspy Salomona, Nową Gwineę i Molukki.

Rozległe pole pracy stoi otworem dla geografów w Ameryce. Niewiele wiemy o Ziemi Ognistej, Południowej Patagonji, Północnej Kanadzie, Labradorze i Alasce.

W Brazylji i Wenezueli dziewicza puszcza w niektórych okolicach rozpoczyna się tuż za ostatniemi zabudowaniami miast.

Zrozumiałą jest rzeczą„ że Arktyda i Antarktyda pozostaną przez długie jeszcze lata okolicami, których oglądanie dostępne będzie tylko nielicznym badaczom z samolotów i Zeppelinów.

Wkońcu trzeba przejrzeć i Europę. Już w czasie wojny światowej sztabowcy narzekali na brak dobrych map w Albanji a jeszcze dzisiaj niezbyt dokładnie orjentujemy się w konfiguracji Sardynji i Korsyki. Podobne braki wykazują mapy półwyspu Koli, tunder Samojedów i wschodniej części Finlandji. Nie brak wielu „białych plam" na mapach świata, które nęcą ambitnych odkrywców.

Jak jest zaludniona

Kula ziemska?

Oceniamy ludność naszego globu na okrągłe dwa miljardy. Gdybyśmy tę ludność równomiernie rozmieścili na zamieszkanych kontynentach, otrzymalibyśmy średnią gęstość zaludnienia 15 mieszkańców na km. kw. Cyfra ta jest jednak fikcją. Ludność bowiem na kuli ziemskiej jest rozmieszczona bardzo nierównomiernemi. Wystarczy zestawić ze sobą tylko takie fakty.

Na półkuli północnej kontynenty są czterokrotnie gęściej zaludnione, niż na półkuli południowej, ponieważ zaś w dodatku półkula północna posiada kontynentów więcej, niż południowa, wynika stąd fakt, że przeszło 9/10 ludności kuli ziemskiej mieści się na półkuli północnej i niespełna 1/10 na półkuli południowej.

Inne kontrasty w zaludnieniu ziemi są jeszcze jaskrawsze: Europie, z 50 mieszkańcami na km. kw. przeciwstawia się Australja z jednym mieszkańcem, wypadającym na km. kw. — Dolina i delta Nilu z przeszło 400 mieszk. km. kw. otoczona jest kompletnie bezludną pustynią.

Gdy na Jawie mieszka na km. kw. 290 mieszkańców, to na sąsiedniej Sumatrze tylko 14, tj. dwadzieścia razy mniej.

A jakie kontrasty mamy w Polsce! Gdy w woj. śląskiem na km. kw. wypada 307 mieszkańców, na Polesiu wypada ich dokładnie dziesięć razy mniej! Woj. śląskiemu, z miljonem i trzy tysiącami mieszkańców przeciwstawia się powiat łuniniecki o 1200 km. kw. większy, a posiadający tylko 107 tysięcy mieszkańców.

Widzimy więc z tych przykładów, jak bardzo różne jest zagęszczenie ludności w różnych obszarach, obszarach niekiedy sąsiadujących. Ogólnie na lądach zamieszkanych, 54 miljony kilometrów kwadratowych, czyniące nad 36 proc. powierzchni zamieszkanych, posiadają ludność rzadszą niż 1 mieszk./km. kw.

Na 7 miljonach km. kw., stanowiących niespełna 5 proc. powierzchni mieszkanej, zaludnienie przekracza 50 mieszk./km. kw. Pozostałe 50 proc. powierzchni objęte są gęstościami pośredniemi.

Olbrzymia przewaga ludności skupiona jest jednak w kilku rojowiskach. Jedno, to południowy wschód Azji, obejmujący Chiny, Japonję, Indochiny, Indje.

Drugie rojowisko — to zachodnia Europa, mniejsze i młodsze od poprzedniego.

Trzecie, najmłodsze i najmniejsze rojowisko mieści się we wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Rojowiska te zajmują 1/10 powierzchni zamieszkanej, a obejmują 2/3 ludności świata.

Anglja czyta!

Szesnaście tysięcy książek rocznie

Wydawcy angielscy zapowiadają ogromny wzrost liczby nowych książek na terenie Wielkiej Brytanji w 1936 roku.

Według zestawień, sporządzonych przez tych wydawców, literatura angielska ma być w tym roku wzbogacona o 16,110 nowych utworów.

Jest to najwyższa liczba wydawnictw, jaką dotychczas w ciągu jednego roku zanotowano w Anglji i przewyższa nawet liczbę wydawnictw roku ubiegłego, która dosięgła rekordowej liczby 15,628.

Wypada zatem, że w ciągu nadchodzącego roku oddawane będą codziennie do druku w Anglji przeszło 44 rękopisy poetów i literatów!

Stwierdzono przytem, że liczba wydawnictw, poświęconych sportom i ćwiczeniom cielesnym, zmniejszyła się nieco na korzyść ogólnego wykształcenia.

Życie codzienne w „Trzeciej Rzeszy"

Jak za czasów wojny

W Niemczech obecnie, gdy we wszystkich dziedzinach życia dają się zauważyć poważne braki, następują zjawiska, jakie pamiętamy z czasów wojny światowej. Nie odnoszą skutku wciąż wydawane zakazy nadużywania ciężkich czasów w celach spekulacji i ograniczenia zysków handlu. Ceny urzędowe, ustalone na tak niskim poziomie, że drobni kupcy nie mogą zarabiać, a nawet wychodzić na swojem szukają jakiegoś wyjścia.

Jako odstraszający przykład przyniosły pisma niedawno wiadomość, że jakiś kupiec w Hamburgu zesłany został do obozu koncentracyjnego dlatego, że swym odbiorcom oznajmił, że przy zakupnie kurczęcia otrzymać można i pół funta masła. Państwowy związek rolniczy musiał opublikować rozporządzenie, według którego przy kupnie czy sprzedaży jęczmienia i owsa, a więc w handlu hurtowym, kupujący nie może być zmuszany do zakupna innych towarów.

Brak towarów przywożonych, np. kawy nadużywany jest w skali najwyższej do podnoszenia cen surogatów (Ersatzów). Minister aprowizacji wydaje przeto rozporządzenie, które ma na celu uniemożliwienie podnoszenia cen surogatów. Aby zapewnić ludności mięso na święta, wydano w Berlinie rozporządzenie, że tylko w małej mierze używać można do wyrobu wędlin i konserw mięsa wieprzowego. Zakupno świeżego mięsa notowane musi być na specjalnych arkuszach, aby rzeźnicy mogli być należycie kontrolowani. Dla wędlin ustanowiono ceny maksymalne. Tak np. znane berlińskie wędlinki t. zw. Backwurst (coś w rodzaju parówek) sprzedaje się po 2,60 za kilogram, ciemny salceson za 2,25 marek i t. d.

Hitleryzm, spychając robotników na niższy poziom egzystencji, jednocześnie zepchnął i drobnomieszczaństwo, które go tak usilnie popierało.

Świadczy o tem np. fakt, że narodowo - socjalistyczna organizacja dla handlu i rzemiosła „Hago" została rozwiązana. Zadaniem tej organizacji była obrona interesów drobnego handlu. Zadania te zostały usunięte a urząd partyjny dla handlu i rzemiosła bronić będzie tylko „politycznych" interesów drobnego handlu. Drobni kupcy, którzy od reżymu narodowo-socjalistycznego oczekiwali poprawy bytu, pozbawieni zostali obecnie jakiejkolwiek ochrony i przedstawicielstwa swych interesów gospodarczych.

Urzędnik celny, Chińczyk, patrzy na te cyfry i zaznacza sucho:

— **Dodatkowe podatki** od prostytutek! Podatki i dodatkowe podatki i znowu dodatkowe podatki! Większość prostytutek to niewolnice, kupione od rodzin chłopskich, a w dodatku jeszcze są one opodatkowane. Jeżeli prostytutka nie jest niewolnicą, ale może zatrzymać dla siebie część pieniędzy, które zarabia, — a szczęśliwa jest, jeżeli zatrzymuje dwadzieścia procent — reszta musi iść dla rządu, oraz dla jej pana lub pani....

Ale ta ostatnia cyfra, dotycząca opjum, jest kłamliwa. Dochód z opjum wynosi w istocie dziesięć razy więcej. Rząd dostaje 12.285.000 dolarów, ale reszta mieści się na książeczkach bankowych militarystów, wysokich urzędników i kupców. Mówię to, ale nie chcę, aby cytowano moje słowa.

Pewien bibljotekarz opowiada: — Tak, człowiek, pragnący zostać urzędnikiem w Kantonie, musi zapłacić za otrzymanie tego stanowiska ogromną sumę. Ale w krótkim czasie może sobie to odbić — i stać się w dodatku grubym i bogatym — byleby tylko współzawodniczący militarysta nie obalił jego kliki. Jest wiele sposobów kupienia sobie urzędowego stanowiska—jednym z nich to dawanie „prezentów" nałożnicom ludzi, będących u władzy. Jest to bardzo kosztowne, gdyż nałożnice tych wielkich ludzi nie odznaczają się skromnością.

Głównemi źródłami bogactwa są: sól, jedwab, ryż. opjum i podatki gruntowe. Rząd sprzedaje na licytacji prawo nakładania i zbierania podatków od chłopów. Kupiec lub urzędnik, kupujący to prawo, musi zapłacić za nie olbrzymią sumę, ale gdy zabiera się do roboty, pokrywa sobie wszystko, co zapłacił i wychodzi z tego z pokaźnym rachunkiem w banku w Hong-Kongu, oraz z domami i ziemią w Hong-Kongu.

Mówił to bibljotekarz Chińczyk, należący do reżimu, który obalił Komunę i szpony swoje zatopił w ludzie. Mówił to o klasie rządzącej, która pokazała swoją właściwą naturę! A potem dodał:

— Militaryści i urzędnicy muszą pracować w pośpiechu i ciężko, kiedy dochodzą do władzy — jeżeli bowiem któryś z nich znajduje się na swem stanowisku dwa lata — to dużo....

Wysoki urzędnik z Departamentu Robót Publicznych w Kantonie jedzie z przyjaciółmi po rzece Pearl motorówką, z której powiewają flagi Kuomintangu i Rządu. Lekko macha ręką w stronę wyspy na rzece, na której ponad drzewami wznoszą się odpychające mury więzienia.

— To mówi, zadowolony z siebie — to dla młodszego pokolenia.

— Dla młodszego pokolenia? Co pan ma na myśli?

Objaśnia: — Młodsze pokolenie jest całe zatrute komunizmem. Tych, którzy mają więcej, niż dwadzieścia lat, rozstrzeliwujemy; tych, którzy mają mniej— umieszczamy tutaj.

— Jak wielu z „młodszego pokolenia" jest teraz w tem więzieniu?

— Nie wiem. Słyszałem, że 1600, — ale słyszałem także, że trzy tysiące.

— Jak ich chwytacie?

— No, jeżeli chodzi o inteligencję, dostajemy ich czasem za pośrednictwem szkół. Profesorowie i nauczyciele mają polecone, aby badali wszystkie rozprawy egzaminacyjne i wypracowania piśmienne, czy nie znajdą w nich komunistycznych tendencyj. Jeżeli student okazuje złe tendencje, muszą donieść o tem policji.

— Czy to robią?

— Niektórzy robią; — inni nie.

— Co pan sądzi o takich metodach?

— No, trochę pomagają, ale mimo to młodsze pokolenie jest zatrute. Niektórzy z nich byli najgorsi ze wszystkich w grudniu 1927 r.

Dyrektor Kantońskiego Banku Municypalnego, dobrze odżywiony, ubrany z cudzoziemska handlowiec o okrągłych twardych oczach — to produkt amerykańskiego Uniwersytetu. On także mówi o „młodszem pokoleniu".

— Nie wiem, co to jest — ale w komuniźmie musi być coś bardzo ponętnego i wiążącego. Kiedy prowadzimy komunistów na rozstrzelanie, idą prosto na śmierć; wołając: „Nie boimy się umierać — giniemy dla sprawy komunizmu". Nawet piętnastoletnie czy szesnastoletnie dziewczęta zachowują się w taki sposób.

— Czy nie sądzi pan, że taką odwagę należałoby zachować dla Chin? Czy Chiny nie potrzebują takiej młodzieży?

— Musi się ich zabić! To komuniści.

— Czy wielu się zabija? Niema nic o tem w prasie.

— O, tak... chwytamy dosyć. Czasami najgorsze są kobiety. Dziennikarzom nie wolno podawać wiadomości o aresztach czy egzekucjach... to ludzi zbytnio rozdrażnia. Gdyby ciemni robotnicy dowiedzieli się, jak ci ludzie umierają, staliby się znowu arogancy, jak byli przed i w ciągu 1927 roku.

— Nie możecie wymyśleć innego sposobu załatwienia tej sprawy, jak tylko przez zabijanie?

— Oni nie słuchają niczego innego! Musi się ich zabijać.

W taki sposób widmo Komuny krąży nad Kantonem, niepokojąc sen dżungli. Dzikie bestje dżungli sięgają po swój łup i uderzają w szamocące się ofiary, pozostawiając długą, niekończącą się nigdy smugę krwi na kartach historji.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Z pomocą ofiarom barbarzyńców faszystowskich

Dr. Junod, delegat Międzynarodowej Organizacji Czerwonego Krzyża, odleciał do Dolo, celem przeprowadzenia dochodzenia w sprawie zbombardowania ambulansu szwedzkiego i przywiezienia do Addis Abeby rannych lekarzy szwedzkich. (PAT)

POLSKI CZERWONY KRZYŻ SKŁADA KONDOLENCJĘ SZWEDZKIEMU

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża wysłał w piątek do Szwedzkiego Czerwonego Krzyża depeszę z wyrazami współczucia spowodu straty, jaką poniósł Szwedzki Czerwony Krzyż. (PAT)

***

Z całego kulturalnego świata od różnych osób i instytucji sypią się protesty przeciwko barbarzyńskiemu obrzucaniu bombami szwedzkiego Cz. Krzyża.

Włosi, chcąc odwrócić uwagę od własnych zbrodniczych czynów, wysyłają masowo depesze, skarżąc się na postępowanie Abisyńczyków jak np. na ucięcie głowy zestrzelonemu lotnikowi, używanie kul dum - dum, prześladowanie Włochów, na swym terenie.

Akcja ta nosi charakter typowej dywersji. **(Red.)**

Włosi przyznają się do barbarzyńskich egzekucyj

W związku z pogłoskami o wykonaniu wyroku śmierci na Rasie Gugsa, włoskie koła miarodajne stwierdzają, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Nie jest natomiast wyłączone, że były w Afryce Wschodniej egzekucje zbuntowanych, co tłumaczyć można okolicznością, że wojownicy, którzy poddali się Włochom. są napoły barbarzyńcami (?!!). Nie byłoby tedy rzeczą zdumiewającą, gdyby włoskie władze wojskowe zmuszone zostały do powzięcia odpowiednich środków celem utrzymania ładu i porządku (PAT)

Rozczulająca jest doprawdy w swej bezceremonjalnej szczerości ta depesza z Rzymu. **(Red.).**

W Chinach

Z Tokjo PAT donosi: Agencja Domei donosi z Pekinu: Pomiędzy marsz. Czan-Czi-Czung, szefem rządu prowincji Czahar, a gen. Lin-Sin-Hsin doszło do porozumienia w sprawie 6-ciu pogranicznych okręgów prowincji Czahar i wschodniej części prowincji Dżehol. Wojska gen. Lin-Sin,Hsina mają być włączone do armji Mongolji Wewnętrznej, a kwatera główna gen. Lin-Sin-Hsina ma być przeniesiona do Czan-Pei-Hsin. W ten sposób Mongolja Wewnętrzna otrzymałaby regime autonomiczny.

Podwyżka płac górniczych w Szkocji

Właściciele kopalń węgla w Szkocji postanowili podnieść płace górników o 9 pensów dziennie. (PAT.)

Monarchiści hiszpańscy oskarżają prezydenta i ministrów

Z Madrytu PAT donosi: Prezydjum rady ministrów przesłało do prasy komunikat, dotyczący złożonego przez deputowanych monarchistycznych wniosku o postawienie w stan oskarżenia prezydenta republiki, premjera i kilku członków gabinetu. „Jest rzeczą naturalną — głosi komunikat — że monarchiści, będący wrogami ustroju dążą do jego zniszczenia, lecz patrjoci powinni się byli zastanowić nad szkodami, jakie tego rodzaju manewry wyrządzają Hiszpanji".

Nota czyni następnie aluzję do tego. iż stronnictwo Akcji Ludowej poparło wniosek monarchistów i wyraża zdziwienie, że stronnictwo republikańskie uczestniczy w podobnych manewrach. (PAT)

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2 i 3.

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Piątkowa mowa obrończa adw. Szłapaka

Sprawozdanie według P.A.T.

DZIWNE FATUM

Po przerwie obiadowej w piątek zabrał głos drugi skolei obr. adw. Szłapak. Przemówienie swe zaczyna obrońca od stwierdzenia, że na ławie oskarżonych siedzi 12 ludzi pod zarzutem przynależności do OUN. Dziwne fatum—które prześladuje Ukraińców od kilkunastu wieków, zaprowadziło oskarżonych do tej sali, w której odbywało się tyle procesów politycznych. Gdyby wskutek jakiegoś kataklizmu zginęło wszystko, a zostały tylko akta tych procesów, to z ich treści możnaby odtworzyć historję kilkunastu lat Polski Niepodległej.

Przewodniczący zwraca obrońcy uwagę, że poruszania w ten sposób tej kwestji jest niedopuszczalne.

Adw. Szłapak oświadcza następnie: Przed sądem stanęło 12 młodych ludzi pod zarzutem, że chcieli stworzyć Państwo Ukraińskie i że dla tej idei poświęcili młodość, wolność, nawet życie. Nie dziwmy się, że nie widzimy na tej ławie ludzi wiekiem doświadczonych, a mamy przed sobą młodzież, nie mającą doświadczenia.

300 ZŁ. KARY

Mimo kilkakrotnych upomnień przewodniczącego, by trzymał się ram zarzutów zawartych w akcie oskarżenia, obrońca usiłuje przedstawić tło polityczne i pobudki działania oskarżonych.

Po przerwie zarządzonej na prośbę adw. Szłapaka, przewodniczący ogłosił postanowienie, w którem „sąd okręgowy biorąc pod uwagę, że adw. Szłapak, mimo upomnień przemawiał w sposób uwłaszczający godności Narodu i Państwa Polskiego, twierdząc, że jedynie już z akt spraw karnych o podłożu politycznem, rozpoznawanych na sali niniejszej, możnaby było odtworzyć historję Niepodległego Państwa Polskiego skazał adw. Szłapaka na grzywnę w wysokości 300-tu złotych.

OSKARŻONY KARPYNEC

Obrońca przystępuje do omówienia dowodów winy klijenta swego osk. Karpyńca i przypomina, że Karpynec początkowo nie przyznał się do winy i do należenia do OUN, wyjaśniając, że laboratorjum znalezione w jego mieszkaniu służyło mu wyłącznie do prywatnych studjów. Dodał też, że nie ma nic wspólnego z blachą, oraz że nie miał żadnej wiadomości o zamachu na ministra Pierackiego. Przy przesłuchaniu w dn. 15 sierpnia 1934 zmienia on swe postępowanie i bez przymusu przyznaje się do należenia do OUN. od r. 1933. Oświadczył również, że zrobił pudełko, w którem mieściła się bomba i zapalnik, nie przyznał natomiast, jakoby napełnił tę bombę i oświadczył, że nie wiedział, do jakiego celu bomba ma służyć.

Biegły prof. Dziewoński oświadczył że laboratorjum Karpyńca było bardzo prymitywne i ubogie, a przecież OUN. mogła — podkreśla obrońca — wyposażyć swoje laboratorjum w lepsze urządzenie. Następnie obrońca przyznaje, że zapalniki znalezione w Wiśle pochodzą od Karpyńca i wyprowadza wniosek, że OUN. miała kilka laboratorjów i kilku chemików, zapewne nawet lepszych od Karpyńca. Granaty, które wypróbowywał we Lwowie osk. Pidhajny, różnią się od granatów, pochodzących od Karpyńca.

CZY ISTNIAŁY INNE LABORATORJA

Dowodem tego, że istniały jeszcze inne laboratorja i przedtem zanim Karpynec wstąpił do O. U. N. jest fakt że U. W. O. dokonała szeregu zamachów. Zdaniem obrońcy, z Czechosłowacji przywożono nietylko literaturę, lecz także materjały wybuchowe.

Następnie obrońca omawia sprawę śledzenia osk. Karpyńca w Krakowie i kwestję pozostawienia pewnego razu przez Karpyńca w mieszkaniu Kłymyszyna walizki z granatami. O tem miał zeznać Karpynec przed sędzią śledczym z prośbą, aby tego nie protokółowano, gdyż będzie o tem mówił na rozprawie. Istotnie, w aktach śledztwa — mówi obrońca — żadnej wzmianki o tem niema, a jest to sprawa ważna, ponieważ odciąża osk. Kłymyszyna.

Obrońca przytacza rzekome słowa prokuratora Żeleńskiego, który miał powiedzieć, iż z zeznań samego Karpyńca wypływa, że wykonał on pocisk w całości.

Prokurator Żeleński zaprzecza temu twierdzeniu, dodając, iż do sprawy tej wróci w replice.

Karpynec — ciągnie dalej obrońca — przyznał się tylko do zrobienia pudełka, zapalnika, części metalowych i drewnianych bomby, a nawet do przewiązania gumką. Zeznania jego są zupełnie szczere i należy dać im wiarę. Jeżeli przyznał się on do pewnych czynności, to przyznałby się i do innych.

O godz. 18.15 przewodniczący na prośbę adw. Szłapaka przerwał rozprawę do soboty do godz. 10-ej rano.

***

Sprawozdanie z rozprawy sobotniej czytelnicy znajdą na str. 2.

Głodówka więźniów w Cieszynie

„HOTEL HARBICHA".

Tuż przy Sądzie Okręgowym w Cieszynie, trochę na uboczu, ale nie poza miastem, wznosi się wcale okazały gmach więzienny, zbudowany przez austrjackie władze sądowe przed 40 laty, za czasów gdy „prezydentem" sądu okręgowego w Cieszynie był radca Harbich, zaciekły polakożerca, wtedy mówiono „hakatysta" i bezduszny biurokrata. Stąd pochodzi nazwa tego kryminału: „Hotel Harbicha". Jeszcze dziś odznacza się „Hotel Harbicha" zachodnio - europejskimi urządzeniami, wzorową czystością, względnymi wygodami dla swych niedobrowolnych mieszkańców i pewną, dobrze obmyślaną, celowością swych porządków.

ZABÓJCZE PRZEPEŁNIENIE.

Niestety, w więzieniu tem, przeznaczonem najwyżej dla 250 do 300 osób, osadzono około 700 więźniów, mających przeważnie wyroki dłuższe. Znaczny kontyngent uwięzionych stanowią polityczni, zwłaszcza **komuniści,** których tu zwożą z całej Polski.

ZBRODNIARZ CZY TYLKO CHORY NA UMYŚLE.

Z „Hotelu Harbicha" dochodzą od dłuższego czasu wiadomości dziwne a niepokojące. Oto przed kilku miesiącami w kancelarji więziennej zatrudniony był dłuższy czas jakiś aresztant. Aresztanów, uzyskawszy wgląd do ksiąg kasowych i gospodarczych administracyj więzienia, miał wykryć, według własnego mniemania, wielkie nadużycia. Opuściwszy więzienie, zrobił o swem odkryciu szczegółowe doniesienie bezpośrednio do Ministerjum Sprawiedliwości. Skutkiem tego przyjechała już przed **kilkunastu** tygodniami do Cieszyna **kilkugłowa** Komisja śledcza z Warszawy, która prowadzi nader drobiazgowe badania za kilka lat wstecz całej gospodarki więziennej (przeciętnie po 700 więźniów przez cały rok), oraz podlegającego tej samej administracyj dużego ośrodka rolnego, obejmującego około 60 morgów ziemi ornej. Nie czekając na wynik tych badań, lecz jedynie na podstawie doniesienia „kapusia", to jest takiego indywiduum, które z przestępcy kryminalnego dla spodziewanej nagrody przedzierżgnęło się w cnotliwego donosiciela, osadzono w więzieniu. Śledczem urzędnika administracyj więziennej, **Walicę** i dwóch dozorców. W mieszkaniu **Walicy,** które się znajduje w gmachu więziennym (!!) znaleziono podobno podrobione niezdarnie pieczątki i stampilie urzędowe, stosy wszelkiego rodzaju formularzy, masy kwitów i rachunków ze sfałszowanymi podpisami, a **nadto góry całe odpisów** najrozmaitszych dokumentów, nie wyłączając listów prywatnych a nawet... miłosnych, nadchodzących pocztą do więźniów lub innych urzędników. Oczywiście, nie będziemy przed ukończeniem śledztwa czynić żadnych przypuszczeń, ani wniosków, Ale, co nas uderza w tej sprawie, to owo zaczadzone maniactwo, zbierania, gromadzenia i przechowywania wszelkiego rodzaju „własnoręcznie" dokonanych falsyfikatów i odpisów... Podobno jednak nie natrafiono dotąd na jakieś ślady nadużyć **istotnych.**

„NOWA MIOTŁA — DOBRZE ZAMIATA".

Tu zaznaczyć należy, że **Walica** długoletni wzorowy urzędnik, cieszył się powszechnem i bezwzględnem zaufaniem, które mu zapewniało wielką swobodę i niezależność. Miał jej tem więcej, że odpowiedzialny za całość gospodarki naczelnik więzienia dbać musiał równocześnie o powierzone jego pieczy gospodarstwo rolne i nadto — jako czołowy w Cieszynie działacz starościńsko - „sanacyjny" — pełne miał ręce i głowę tysiącznych prac i funkcyj. — Nie dziw więc, że w tym stanie rzeczy Walica mógł robić, co chciał. Ale, wynik jest taki, że teraz zawieszono również w urzędowaniu „za brak dozoru" długoletniego naczelnika więzienia, p. **Bełtowskiego, który był, to trzeba** powiedzieć, **bo o to właśnie w tym wypadku chodzi,** — prawdziwym opiekunem i dobroczyńcą „swoich" więźniów. Kierownictwo powierzono sprowadzonemu z poza Cieszyna p. **Majewskiemu,** emerytowanemu majorowi. Nowy naczelnik, jak każda przysłowiowa „nowa miotła" — zabrał się energicznie do robienia porządków. I oto, owocem tych usiłowań jest... głodówka.

GŁODÓWKA.

W samą wigilję, dnia 24 grudnia 1935 roku wszyscy więźniowie polityczni (komuniści) pospołu z kryminalnymi, mężczyźni i kobiety, ogłosili strajk głodowy, który trwał tydzień.

***

Według ostatnich wiadomości głodówka została zakończona. Uczestniczyło w niej około 600 więźniów.

Żądania przysłania Komisyj dla zbadania prawdziwego stanu rzeczy wydają się najbardziej słusznemi a spełnienie natychmiastowe tego żądania, powinno być wzięte poważnie pod rozwagę.

T. Rr.

„Narada gospodarcza" Uchwały Komitetu ekonomicznego ministrów

Komitet ekonomiczny ministrów przedyskutował w piątek sprawy związane z końcowym okresem akcji dekretowej, opartej o ustawę o pełnomocnictwach z dn. 6 listopada 1935 r. oraz z wykonaniem dekretów dotychczas wydanych. M. in. p. minister spraw wewnętrznych zakomunikował, iż w związku z dekretem zmieniającym rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, polecił władzom nadzorczym zbadanie sposobu wprowadzenia w życie przepisów o zniesieniu opłat wjazdowych i targowych w miastach. W dalszym ciągu obrad komitet ekonomiczny omówił sposób postępowania przy skierowywaniu w myśl postanowień odnośnych ustaw projektów ustawodawczych do opinji instytucji samorządu gospodarczego.

Następnie upoważniono przewodniczącego komitetu ekonomicznego do zwołania w lutym b. r. przedstawicieli samorządu gospodarczego i znawców zagadnień ekonomicznych na naradę w aktualnych sprawach gospodarczych. (PAT)

Jeszcze jeden bilans r. 1935

Rok zbrojeń powietrznych

Niemcy postawiły kropkę nad „i" w roku 1935, ujawniając w dn. 1 marca posiadanie lotnictwa wojskowego, poczem szybko nastąpiło już formowanie nowych eskadr, broni pomocniczych obrony przeciwlotniczej, szkolenie ludności cywilnej. Ścisłych danych się nie posiada jeszcze, lecz Niemcy są tak poważnie wyposażeni w broń powietrzną, że nawet Anglja poważnie się liczy z niebezpieczeństwem ze strony Niemiec, nie mówiąc już o Francji, bezpośrednio odczuwającej znaczenie zbrojeń niemieckich.

Lotnictwo francuskie rozpoczęło swą reorganizację od r. 1934, kładąc nietylko wagę na rozbudowę ilościową nowych eskadr, jak wyposażenie istniejących w nowy sprzęt w większej ilości oraz pierwszorzędnej jakości.

Wprowadzono nowe 27-tonowe wodnopłatowce „Lieutenant de vaisseau Paris", a obecnie robione są próby z takiemi samemi 60.80 tonowemi maszynami o silnikach 100 tys. koni mech.

Francję podzielono na 4 okręgi lotnicze, a piąty okręg obejmuje Afrykę, obsługiwanych przez 27 pułków lotniczych o 161 eskadrach. W tem jest 91 eskadr rozpoznawczych, 36 myśliwskich i 34 bombardujących. Lotnictwo kolonjalne liczy 9 i pół eskadr — morskie około 100 samolotów okrętowych.

Obok Francji rozbudowują silnie lotnictwo Sowiety. Ilość maszyn nie jest dokładnie znaną. Oblicza się od 2 do 5 tys. maszyn. Ostatnie manewry na Kijowszczyźnie połączone z lądowaniem desantu spadochroniarzy w liczbie 800 ludzi na tyłach nieprzyjaciela, a następnie już tysięcy z samolotów na przygotowanym przez spadochroniarzy terenie, wykazują nietylko techniczny wzrost lotnictwa wojskowego, ale i taktyczny.

Włochy po wysłaniu blisko prawie 500 samolotów do Afryki, natychmiast uzupełniły w kraju pozostałe eskadry. Prócz tego zmobilizowano całkiem nowe jednostki tak na półwyspie, jak i na wyspach oraz w Libji.

Anglja przeprowadziła gruntowną reorganizację obrony Londynu oraz wybrzeża, formując specjalne oddziały linjowe oraz eskadry. W miejsce wysłanych do Egiptu oraz na morze Śródziemne eskadr powołano do życia formacje zastępcze.

Czechosłowacja zamówiła nowych 35 samolotów bombardujących oraz 14 myśliwskich.

Nawet tak odległe państwa, jak Afryki Południowej, przystąpiły do znacznego podwyższenia budżetu obrony powietrznej. Anglja ukończyła też budowę olbrzymiej bazy lotniczej w Singapore. Stany Zjednoczone wybudowały bazy lotnicze na wyspach Aleuckich i na Alasce. Lotnictwo morskie buduje 3 nowe lotniskowce, a lądowe ma być, wyzyskując ostatnio uchwalone świeże kredyty, doprowadzone do stanu 1000 aparatów. Japonja podwyższyła kredyty lotnicze prawie o 40 proc. Buduje nowe bazy lotnicze oraz 2 lotniskowce. — Formuje dalsze eskadry w Mandżuko, równoważąc wpływy angielskie i amerykańskie.

Rok 1935 stał wybitnie pod znakiem dużych zbrojeń lotniczych.

Wiadomości Sportowe

Ping-pong

ZAKOŃCZENIE PINGPONGOWYCH MISTRZ. WARSZAWY 6. B. M. Zakończenie pingpongowych indywidualnych mistrzostw Warszawy odbędzie się w poniedziałek 6 b. m. o godz. 19 w lokalu Hasmonei (ul. Graniczna). W finale gra 6 zawodników, przyczem na czele po dotychczasowych rozgrywkach znajduje się Finkelstein.

W ostatnim meczu o drużynowe mistrzostwo Warszawy w pingpongu Hasmonea pokonała WKS w stosunku 7:3 i zdobyła definitywnie mistrzostwo Warszawy

Tenis

NOWY SUKCES SZWEDZKIEGO TENISISTY SCHROEDERA. W Paryżu zakończony został doroczny świąteczny turniej tenisowy. W grze pojedyńczej panów w półfinałach Schroeder (Szwecja) pokonał Stedmana (Nowa Zelandja), zaś Bossus wygrał z Brugnonem. W ćwierć finale Feret został wyeliminowany przez Schroedera. Wyniki finałów turnieju były następujące: gra pojedyńcza panów: Schroeder-Bossus 5:6 6:3 6:4 6:4, gra pojedyńcza pań Adamson (Belgja) — Orlandini — (Włochy) 11:9 8:6, gra podwójna Borotra — Brugnon — Bossus — Feret 6:3 7:5 6:5, gra mieszana Boger — Borotra — Adamson — Lassuer 6:4 6:4, gra podwójna pań Boger — Iribarno — Pannetier — Poters 6:1 6:3.

Piłka nożna

PORAŻKA SOWIECKICH PIŁKARZY W PARYŻU. W Paryżu rozegrany został mecz piłkarski między reprezentacją Moskwy a drużyną Racing Club de France. Mecz wygrali Francuzi w stosunku 2:1 (1:1). Widzów 25 tysięcy.

Walka o resztki samorządu m. Lwowa

(Korespondencja własna).

Samorząd lwowskiej Rady miejskiej ograniczony został do rozmiarów.., kłócących się nawet z obowiązującą ustawą samorządową. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej klub „sanacyjny" ogłosił oficjalnie „bojkot polityczny" radnych sjonistycznych z tego powodu, że radni ci wyszli w czasie uchwały przemianowania jednej z ulic nazwiskiem bryg. Mączyńskiego. Przeciwko metodom, stosowanym przez „sanatorów", zaprotestował klub radnych socjalistycznych. Ponadto r. tow. Skalak złożył na tem posiedzeniu w imieniu klubu P. P. S. następującą interpelację w sprawie postępującego coraz dalej ograniczenia zakresu działania Rady m. Lwowa przez prezydjum miasta.

Interpelacja wykazywała, że już ustawa samorządowa z dnia 23 marca 1933 r. ograniczyła wydatnie zakres działania samorządu lwowskiego, nadanego miastu jeszcze przez Rząd zaborczy w roku 1870, pozostawiła jednak i tej Radzie, wybranej w pamiętnych wyborach w maju 1934 r., dosyć jeszcze dużo spraw, mających być przedmiotem jej „stanowienia" i „kontroli". Tymczasem Prezydjum miasta w ostatnich zwłaszcza czasach sprowadziło zakres działania niemal wyłącznie do uchwalania danin komunalnych, sprzedawania lub oddawania w dzierżawę gruntów, nieruchomości i nadawania lub zmiany nazw poszczególnych ulic.

Jedno posiedzenie Rady wypada mniej więcej raz na dwa miesiące. Nie wspominając już o czasach dawnej Rady miejskiej, stwierdzić trzeba, że nawet w czasach t. zw. Rad miejskich przybocznych, komisarycznych, posiedzenia Rady miejskiej odbywały się co tydzień i wtedy mogło istnieć wśród szerokich rzesz obywateli lwowskich przekonanie, że najżywotniejsze ich sprawy załatwiane są pod kontrolą, a nie za kulisami.

Te złe obyczaje w traktowaniu samorządu pojawiły się także w tem, że klub „sanacyjnych" radnych stworzył jakby namiastkę Rady miejskiej, a ponieważ na tej pseudo Radzie miejskiej zapadają uchwały, wiążące Prezydjum miasta, ponieważ na tem klubowem zebraniu prezydent miasta i wiceprezydenci składają sprawozdania i biorą na siebie zobowiązania — stan ten jest nie do utrzymania, ani do usprawiedliwienia. Interpelant stwierdza, że hasło współpracy ze społeczeństwem powinnc odpowiedzieć przedewszystkiem poszanowaniu praw instytucyj, w których społeczeństwo przez wybranych przedstawicieli mogłoby znaleźć swobodny wyraz dla swoich potrzeb, bolączek i postulatów.

Odpowiedź prezydenta miasta Drojanowskiego brzmiała, że Rada otrzymywać już będzie obszerniejsze sprawozdania i że będzie już częściej zwoływał posiedzenia Rady.

Te złe obyczaje tak się na lwowskim ratuszu zakorzeniły, że trudno zdobyć się w tej sprawie na optymizm. Społeczeństwo lwowskie nie może jednak pozwolić na odebranie sobie resztek zrujnowanego samorządu.

Wypowiedzenie taryfy płac

dla przemysłu budowlanego w Bydgoszczy

(Kor. własna).

Od kilkunastu lat kierownictwo Klasowych Związków Zawodowych w Bydgoszczy zawierało ze Związkiem Pracodawców zbiorowe umowy płac, obowiązujące na całe Pomorze, Bydgoszcz i przyległe powiaty, przyczem okręg ten gospodarczo do siebie zbliżony — dzieli się na 4 grupy miast z 5—15 procent różniżcą stawek i klasyfikacją płac według lat i kwalifikacji.

Bydgoszcz, prócz Gdyni, figurowała na pierwszem miejscu pod względem wysokości płac.

W ostatnich kilku latach z powodu rozbijackiej roboty kilku „sanacyjnych" warchołów nie można było odnowić umów zbiorowych na cały teren, tylko w Gdyni, Grudziądzu, Toruniu i Bydgoszczy zawarto umowy, poparte strajkiem. Mimo niskich, obecnym warunkom życiowym (wzgl. tak zwanemu, „minimum egzystencji") nie odpowiadających stawek, — przedsiębiorcy, zrzeszeni w Cechu Murarzy i Cieśli, wypowiedzieli umowę, chociaż termin jej automatycznie upływa z dniem 31-o marca r. b. i chociaż płace w Bydgoszczy są daleko niższe, niż w Gdyni i Toruniu.

Czyżby pp. przedsiębiorcy mieli przyjść do przekonania, że 85 gr. dla murarzy i cieśli, 65 gr. dla tragarzy cegieł i wapna, lub 52 gr. dla robotników budowlanych (za godzinę), są to stawki nie wystarczające i zamierzali je podwyższyć? Zobaczymy!

Na Górnym Śląsku

Zwycięstwo C.Z.G. przy wyborach na kop. Maks

Na kop. „Maks" w Michałkowicach odbyły się obecnie wybory do Rady Zakładowej. Kopalnia ta należy do większych na G. Śląsku i ma duże znaczenie. W ub. roku posiadał C. Z. G. 3 mandaty w radzie zakładowej i uzyskał 428 głosów. **W obecnych wyborach uzyskał CZG. 657 głosów i 5 mandatów**; ZZZ — 510 głosów, 3 mandaty i 1 uzupełniający (stracił jeden mandat); ZZP — 459 głosów, 3 mandaty i 1 uzupełniający (stracił 1 mandat); lista dzika (Kowol z Lipin) — 50 głosów, bez mandatu. Na liście Kowola z Lipin znajdował się renegat socjalistyczny Wallot z Michałkowic. Rozbijacka robota RRU nie dała jednak wyniku.

Dokoła defraudacyj w Centralnej Targowicy

Jak donoszą, w najbliższych dniach przesłane zostaną podobno z Warszawy do Katowic akta dochodzeń, prowadzonych w stolicy przeciwko aresztowanym w związku z głośną aferą mięsną dyrektorów targowicy, oraz handlarzy bydła i nierogacizny. Afera warszawska ma, jak wiadomo, ścisły związek z wykrytą przed kilku miesiącami skandaliczną aferą na terenie centralnej targowicy w Mysłowicach. W wyniku dochodzeń, prowadzonych przez sędziego śledczego z Katowic, zostali wtedy aresztowani dyr. Kazoń i dyr. Fruchthändler.

Jednocześnie mają być przewiezieni do Katowic wszyscy aresztowani w Warszawie w związku z tą aferą; zostaną oni przesłuchani w Katowicach na okoliczności, wiążące się z dotychczasowemi wynikami śledztwa na Śląsku.

Powyższa decyzja władz wskazywałaby na to, że dochodzenia dobiegają końca i spodziewać się należy już w ciągu najbliższych tygodni odesłania akt dochodzeń prokuratorowi, który przeciwko aresztowanym dyrektorom targowicy mysłowickiej wygotuje akt oskarżenia.

Wesoły kącik

PRAKTYCZNY

— Skoro wiesz, kto ci skradł twoje auto, to czemu nie odbierasz?

— A bo opony już były bardzo zdezelowane. Jak nałoży nowe, to pójdę z policją i odbiorę.

UPRZEJMY GOSPODARZ

Gość do gospodarza:

— Ależ, proszę pana, po co fatyguje się pan odprowadzaniem mnie do drzwi?

— Przecież to nie żadna fatyga, tylko przyjemność.

Kącik radjowy

Angielscy radjosłuchacze płacą dobrowolnie francuskiej stacji nadawczej

Z powodu położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej francuskiej stacji nadawczej „Radio - Normandie", kapitan Plugge, przedstawiciel stowarzyszenia angielskich radjosłuchaczy, wygłosił przemówienie, z którego dowiadujemy się, że stowarzyszenie to regularnie wpłaca tej prywatnej stacji pewne sumy wzamian za nadawanie niedzielnych audycyj w języku angielskim. Aby zapewnić sobie wesołą, nie-purytańską niedzielę radjową, każdy z 258.000 członków tego związku płaci 1 szyling t. j. 3,75 fr. franc. rocznie na rzecz „Radio - Normande".

To dobrowolne finansowe popieranie radjostacji francuskiej przez słuchaczy angielskich wywiera na nas tembardziej groteskowe wrażenie, że spotyka się ze sprzeciwem ze strony kół oficjalnych.

Historja z końca świata

Góry zgubione na końcu świata. Obnażony szkielet ziemi sterczy ku niebu. Nad szaro fioletowemi, kamiennemi górami, gdzieś przykucnęły ośnieżone szczyty górskie. Nad wszystkiem tem, nad rwącemi kaskadami wodnemi, nad jeziorami, zawisły niskie zwały chmur. Nad brzegami tych jezior wznoszą się niby ogromne mrowiska obłożone ziemią i darniną. To domki— ziemianki w których mieszkają ludzie, na najdalej ku północy wysuniętym strzępie kontynentu europejskiego, szweckiej i norweskiej Laponji.

O tym dziwnym kraju i jego mieszkańcach opowie polskim słuchaczom duńska pisarka. Carmen Bud, dnia 5.I. o godz. 21.30, oczywiście w polskim przekładzie.

„Odwieczna baśń" Przybyszewskiego

Dramaty Przybyszewskiego nie straciły nic do tej pory ze swego piękna i ze swej wartości. Jako konstrukcje dramatyczne są one wprost klasycznemi wzorami teatru. Ponad przejściowemi cechami stylu epoki, nad któremi wybitnie zaciążył Maeterlinck i Ibsen, posiadają one wartość nieprzemijającą, jako w klasycznej formie ujęte świadectwa ludzkiej męki i cierpienia.

W dziale fragmentów słuchowiskowych Teatru Wyobraźni, w niedzielę dnia 5 stycznia o godz. 13.00 nada Poznań fragment z dramatu Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Odwieczna baśń" w opracowaniu St. Wasylewskiego.

Tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia 4 klasy 34 Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. 60836.
20.000 zł. 118374.
Po 10.000 zł. 8231 35762 186370.
Po 5.000 zł. 489 76191 95438 100161 124063 154607 177539.
Po 5.000 zł. 489 76191 95438 100961 45619 55461 64050 66641 68730 99200 103553 120210 121812 131284 134154 149215 161525 162569 178217.
Po 1.000 zł. 2141 13793 14229 16754 27991 36597 43602 43899 51322 53309 57811 59628 61266 63656 76158 91632 96476 105033 112596 114109 120040 131975 133772 168473 170810 178869 182683 186015.

Wygrane po 200 zł.

109 744 1022 339 91 520 74 685 736
857 75 947 2002 13 131 65 202 07 60
417 68 84 573 728 29 43 73 95 951 3276
479 539 615 737 38 4057 149 246 350
663 797 5103 250 73 478 568 75 860
934 6305 446 546 693 706 03 14 95 984
7001 39 180 223 335 535 695 732 40
855 940 74 87 8058 61 245 439 49 531
83 651 59 715 832 48 9217 39 330 598
99 851 81 638 958 82 10213 91 467 531
651 901 40 11196 406 585 725 22 42
52 54 66 91 988 12008 90 235 42 359
429 35 616 802 13 39 13050 112 246
56 598 605 86 710 43 14016 47 218 458
515 33 646 869 995 15036 160 356 584
712 834 74 959 16140 279 321 447 94
653 746 57 885 916 80 86 17112 80 428
38 710 803 18018 392 459 66 521 95
636 700 35 816 40 80 19379 420 81 510
28 43 664 90 751 77 944 84 20188 229
459 652 994 21047 195 355 520 70 627
757 64 22064 70 119 28 207 315 28 49
467 75 671 95 798 827 43 77 908 09
23033 386 448 595 608 15 751 814 62
969 24094 171 245 64 313 29 33 35 82
506 07 21 96 614 804 17 927 25174 944
26124 499 861 27004 296 311 97 403 670
727 993 28079 132 81 310 477 574 96
755 854 952 64 86 29041 83 279 400
599 30030 110 64 215 41 356 65 591
889 984 31035 100 31 55 61 339 478 588
787 32001 180 394 415 571 606 10 24
737 851 55 33044 172 77 86 93 402 35
553 89 705 91 897 987 34261 355 633
767 35109 40 56 246 335 47 403 71 83
502 769 807 40 917 36046 88 94 177 94
245 82 515 38 645 762 800 21 32 907
64 37025 126 57 269 343 414 54 38013
48 274 95 312 31 35 87 436 509 605
09 89 91 733 820 923 39012 87 314 32
44 585 607 56 788 929 40075 215 93
394 677 89 749 836 930 41034 138 362
35 420 632 88 742 948 77 42155 231
324 61 514 39 647 791 815 78 79 43046
462 832 51 78 44140 68 355 457 524
800 39 988 45099 204 64 92 563 684 969
46152 62 212 480 539 51 617 757 47268
499 867 48018 171 520 34 619 812 73
97 49031 92 484 626 56 726 32 43 63
951.

50223 324 67 632 710 70 802 77 913
19 51044 164 320 531 83 84 601 2 44
826 32 67 78 991 52012 67 174 99 438
655 65 829 63 70 78 914 50 81 53006 7
102 95 274 396 530 54 607 85 726 954 71
74 93 54136 77 94 213 343 54 580 733 76
861 927 55016 66 98 150 73 80 258 72
301 73 679 83 703 8 94 56017 147 303 74
507 8 25 761 94 829 57069 194 230 65
85 90 305 444 507 617 97 712 857 905
58001 252 594 602 735 67 823 59011
187 351 52 511 60 640 791 941 44 64
60180 247 59 94 714 20 802 22 902 51
61030 59 140 87 241 56 318 19 561 757
79 888 97 900 75 76 62036 40 204 41
534 95 604 66 836 47 905 25 69 63026
42 132 63 248 305 17 32 66 420 522 36
54 612 32 701 24 78 867 912 64091 131
208 21 307 452 73 536 38 705 21 85
65034 178 421 611 19 24 66000 62 87
139 55 77 259 514 27 702 843 92 970 77
67028 94 533 79 772 832 962 68109 22
232 397 480 605 906 10 69156 57 259
356 432 854 934 70282 320 484 519 74
83 88 719 914 68 71054 85 154 491 500
49 653 81 715 20 85 841 45 67 963
72094 113 50 80 226 502 53 602 78 789
995 737148 78 208 342 661 840 74157
68 200 94 374 83 90 442 610 8282 39 98
75015 24 59 199 207 304 21 56 84 502
54 79 98 600 842 49 69 74 81 95 988.

76095 136 371 412 595 678 704 809
79 77114 16 23 222 33 408 9 36 536 612
702 76 837 78046 219 77 87 417 501 731
836 75 916 79014 215 35 43 46 79 348
55 500 56 71 [illegible] 922 87 80011 151 67
390 425 580 86 98 764 916 37 42 97
81007 56 158 275 315 17 25 518 54 692
766 71 844 62 9225 78 82022 269 94 316
43 57 549 63 775 99 821 948 83027 40
181 82 248 627 763 868 914 84149 68
308 47 528 96 887 974 81 85069 243 316
40 549 729 965 86022 148 74 258 381
698 810 53 944 59 87319 32 441 42 785
839 41 64 88030 204 406 45 652 64 80
777 813 76 89046 81 224 320 41 453 698
725 28 90015 42 233 347 55 510 96 642
66 796 91052 194 279 671 710 92237 74
539 994 93008 73 208 421 81 537 59
66 618 39 801 96 986 94103 220 514 88
631 64 88 702 95018 20 21 66 167 326
39 536 685 703 95 815 74 96017 25 62
113 17 47 64 203 589 687 998 97057 71
73 172 206 385 991 98001 31 33 53 142
43 310 19 83 513 155 66 92 610 811
936 99070 129 259 480 94 536 40 47 97
606.

100005 115 23 67 426 67 81 685 765
101066 324 86 653 811 91 102104 59
390 423 576 82 834 103102 88 306 58
492 99 627 986 104098 200 65 398 420
517 760 95 845 915 41 105101 15 281
93 457 528 84 626 803 106016 62 165
275 79 341 649 749 50 107020 61 92
138 48 548 617 999 108231 424 630 71
725 801 2 45 980 109025 83 95 111 43
71 357 74 530 626 735 997

110022 120 30 268 332 463 725 29
111030 104 61 427 75 654 112115 82
214 61 94 300 36 55 641 58 707 42 88
817 48 76 82 930 87 113021 62 239 44
466 949 114002 84 299 363 70 454 77
514 843 57 933 36 115017 140 411 602
44 85 116131 34 36 266 377 686 745
117015 53 89 105 39 49 223 450 519
87 624 50 715 87 932 118052 104 222
406 86 563 871 119070 111 64 62 66
88 360 419 530 674 958 97

120073 109 23 251 92 344 571 87
652 97 735 891 971 84 88 121091 107
211 76 378 85 443 524 883 919 122684
741 56 897 930 63 61 123200 73 428
65 88 527 633 124047 235 71 323 404
73 739 815 947 125287 352 91 495 509
23 672 866 126022 34 95 247 95 350
457 60 516 652 748 74 896 912 40 66
127275 304 507 58 70 602 14 128080
190 307 562 671 907 67 129016 48 123
30 63 95 279 451 528 659 717 872 975
130020 188 202 65 346 75 567 691
720 38 840 63 131124 96 256 307 440
603 7 740 856 132071 111 80 223 41
62 813 60 449 562 937 42 133070 124
51 262 312 13 74 543 646 70 788 810
13 913 18 22 79 134071 255 302 81
421 583 612 44 67 719 81 917 135168
262 312 20 33 79 426 30 520 743 814
136279 94 576 714 845 919 137542 600
84 792 94 914 86 89 138018 32 83 140
88 309 20 497 664 946 139323 426 84
90 670 854

140074 140 47 213 44 439 62 595
605 48 962 46 141068 474 95 749 907
18 42 142155 64 268 613 716 998
143224 52 309 575 747 94 144015 77
199 218 56 312 54 80 553 657 728 849
950 60 145085 243 432 48 534 872
146119 76 322 54 436 568 652 85 706
921 41 147090 223 87 353 83 443 47
560 66 96 954 148102 309 505 805 48
997 149006 163 270 76 600 707 92 835
64 79 150118 52 279 595 849 92 903
151009 276 343 84 418 65 67 565 606
64 932.

153054 121272 343 66 68 490 929
153068 10357 251 312 27 464 607 708
9 58 827 37 904 90 154013 194 95 305
70 76 698 726 96 987 155108 46 274
438 794 909 66 156031 55 244 69 74
462 529 750 811 942 81 82 157012 178
225 306 7 59 96 530 62 600 847 158039
99 241 328 424 530 660 825 38 65
159190 241 316 57 524 737 826 40
160145 396 471 569 841 161038 111
207 323 806 162193 240 74 380 37 88
565 67 610 40 55 163101 54 221 300
14 494 638 731 164037 310 93 568 624
30 741 889 165004 400 17 578 684 92
770 166137 39 337 419 678 894 167026
29 111 26 218 65 335 406 24 579 649
74 97 952 60 168011 364 701 61 829
913 22 169001 73 81 164 85 86 203
13 342 49 694 767 97 885 170082 177
522 629 49 755 944 171082 375 83
99 172003 6 249 445 551 67 778 92
880 173193 255 437 94 502 11 600 8
89 713 880 945 174181 247 88 303 86
440 55 682 745 831 904 175115 60 65
292 393 418 535 90 779 928 46 176016
138 228 300 60 94 97 408 27 508 647
76 788 97 824 915 177268 710 76 947
88 178060 99 243 352 432 513 683 947
64 179076 98 130 44 92 93 95 312 33
46 921 180000 209 513 602 181103
241 55 335 77 488 355 79 488 548 698
730 844 182026 344 481 514 720 982
183080 112 277 434 802 64 981
184008 371 420 76 579 720 902 185029
52 61 91 315 23 479 555 90 651 783
847 39 986 186028 384 639 79 713 45
55 806 187005 47 57 406 766 971
188029 137 68 230 338 448 604 23
34 846 902 34 42 189096 171 282 382
448 96 831 92.

190112 254 402 68 521 636 763 809
951 87 191335 778 82 904 192004 11
68 83 230 92 334 488 506 28 30 614
37 43 863 917 193011 190 275 89 339
430 95 504 34 81 619 28 63 93 781
194034 88 153 68 270 93 305 418 44
64 838 952 56 65 77.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

17 137 87 238 96 583 1232 788 359
87 939 2031 43 165 576 988 3130 349
69 753 801 08 4462 576 69 634 855 70
948 5011 567 613 47 66 718 6132 218
306 52 512 89 933 69 77 7079 127 279
399 900 8163 361 419 29 632 882 967
9019 272 385 427 503 632 882 967
9019 272 385 427 503 663 732 76 818
10009 158 523 633 11553 731 855 900
12195 201 648 52 946 74 13223 609
14079 91 300 553 778 925 15452 70
847 907 90 16253 337 65 466 702 26
17164 283 334 518 607 906 43 18148
391 524 643 65 71 882 19216 27 785
28 858 943 20051 451 61 651 21620
859 22290 310 70 472 666 771 33
23 495 729 24036 186 287 332 883
25208 543 898 26603 50 882 974
27081 482 543 52 706 982 28176 344
576 692 713 880 29155 349 667 97
30177 668 721 864 31002 236 348 455
59 65 692 822 919 32240 422 552 78
33291 410 504 34 54 704 81 34213 360
92 826 35545 393 718 944 36047 274
562 75 632 763 928 37275 307 63 630
835 986 38190 99 248 401 58 556
39059 456 591 40041 127 252 94 304
408 950 41010 17 19 159 82 513 70
781 883 934 79 42115 17 355 98 911
43001 160 218 511 14 44121 624 753
871 947 99 45033 96 147 67 231 436
59 594 667 78 806 46171 358 465 88
578 699 865 960 47489 534 823 48159
81 358 495 712 49141 606 714 40 835
975 50059 75 127 356 964 51207 352
52077 395 537 647 99 758 53297 477
870 54181 297 526 633 93 777 805 49
998 55196 295 676 758 78 56040 160
301 08 24 60 457 57010 48 248 81 335
549 73 695 876 63 58092 231 90 624
782 59045 381 769 869 60022 185 97
433 871 908 44 61379 465 92 612 28
60 853 963 62184 371 402 667 849
62184 371 402 667 849 63183 385 404
606 64328 407 46 510 780 930 65157
280 826 933 66045 523 615 864 67261
317 59 488 834 68302 91 528 864
69204 748 879 905 70240 782 90 935
91 71021 148 222 350 67 956 72038
192 244 399 549 90 844 73039 133 44
70 389 544 949 74181 203 52 95 984
75058 119 331 418 774 95 76011 69
177 428 63 652 700 904 77937 80
78077 487 762 974 79918 96 80143 674
91 865 928 81226 303 11 404 808 51
72 82118 61 90 94 633 957 83235 52
351 558 843 84063 127 337 59 470 830
35 85231 558 655 953 86282 517 886
87102 326 578 608 709 854 88061 220
388 755 66 89170 637 810 15 988
90785 91107 549 92215 374 439 689
737 962 93121 32 449 98 749 95385
690 768 854 96140 379 469 86 506 852
55 67 97223 387 479 581 87 92 790
98067 98 203 774 99186 218 44 319
550 635 83 993

100097 268 393 101271 799 855
102201 710 903 103131 271 314 489
797 921 104309 403 579 867 924 105656
942 106125 34 230 334 91 492 592 601
25 812 107052 422 55 514 803 108021
241 322 754 819 77 109858 936 110053
55 104 305 41 819 111371 75 112088
252 542 673 90 849 113284 399 459
528 57.

114168 213 325 90 570 729 41 818 92
115114 88 327 825 909 116094 730 963
117047 337 96 908 118029 472 551 882
119046 238 326 482 512 120016 47 162
121050 129 750 54 838 969 122243 711
1230988 175 296 406 24 907 124345 459
90 627 125687 126305 401 718 852
127045 125 316 477 579 833 82 128271
573 781 983 129021 44 165 300 626 703
38 845 130001 195 502 88 706 131167
77 681 88 132864 908 31 134049 498
536 606 64 88 955 135194 225 481 563
748 136084 171 223 603 137081 165 392
138036 98 314 714 85 846 139030 81
212 48 94 388 568 786 853 140183 349
405 511 46 726 838 141303 66 438 516
152097 538 56 603 992 143372 953
144054 72 290 488 795 145609 90 800
70 146031 623 857 58 147524 42 708
951 148408 149072 845 150163 400 516
834 950 96 151213 498 728 866 92
152707 153133 478 154089 121 218 308
944 155196 245 51 414 662 836 911
156067 400 779 157017 108 158061 313
33 44 49 482 544 159050 66 242 72 320
49 429 694 733 43 160030 240 718 992
161230 546 871 162221 971 163066 264
365 572 800 79 164010 247 540 165064
333 68 491 575 166156 203 63 338 61
536 724 942 168362 587 627 82 169220
531 170400 500 804 987 171016 18 48
128 681 758 172271 380 510 732 912
28 90 173336 174030 340 175021 51 52
733 805 91 977 176497 768 177279 321
91 400 737 61 896 976 178022 284
179038 517 644 180546 980 181041 303
508 644 56 963 182103 71 302 54 834
184065 185234 325 750 916 186001 216
19 486 598 188119 578 686 750 83
189043 250 356 660 898 190140 205
315 191127 981 192450 699 706 193096
838 194222 57 62 787 888.

IV ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł. na nr. 123694
50.000 zł. — 125977
30.000 zł. — 184277
10.000 zł. — 48791 61730 122440
5.000 zł. — 56016 66473 75837 77026 79434 171403 188553 190106
2.000 zł. — 10545 20705 57725 60492 68838 68525 84041 82866 85164 90716 95004 106235 118527 127421 139409 147547 149415 153111 161069 161408 165826 172797 175975 189529 193185
1.000 zł. — [illegible] 5123 7747 8863 9026 11070 [illegible] [illegible] 33823 35951 40923 45450 48259 51618 51348 54904 55953 58188 59611 62723 64804 69984 78015 86798 98462 105067 106674 114108 116451 135157 136771 147843 161670 170774 179140 185438 185785 187186 187234

Wygrane po 200

49 194 239 331 70 533 38 87 701
1399 601 858 2032 597 685 777 3133
38 52 313 450 667 93 713 994 4076 79
99 249 325 406 53 522 894 916 5030
138 43 364 523 671 932 6209 379 609
731 7096 107 18 468 72 596 644 8282
474 688 95 768 917 9411 22 11074 522
710 35 920 12268 390 432 78 503 84
655 832 13254 81 450 808 40 14090 135
661 941 15113 16 233 35 526 900 16036
136 59 212 412 16 38 508 94 646 716
17128 87 348 18176 225 85 434 551
626 32 19252 96 305 26 986 20035 75
154 549 695 868 936 21040 229 36 90
631 50 726 22003 135 375 567 634
23026 277 364 781 811 972 24174 448
649 760 73 847 25036 164 212 23 420
41 568 669 87 941 26368 98 691 27590
28061 72 280 463 624 797 29448 809
30170 291 31307 575 823 61 32232 421
30 510 749 33387 97 695 34122 277 96
539 823 90 35190 525 40 982 36079 652
879 37080 145 706 40 535 622 717 982
38399 727 42 39058 614.

40373 651 790 807 99 913 78 41042
96 286 324 544 793 945 42328 466 559
694 95 715 97 43843 44375 755 818
45268 426 48 574 982 86 46309 432 548
7084 322 32 564 953 48113 23 227 715
867 921 49451 760 816 92 50091 336
448 530 661 51172 746 869 76 52013
172 264 420 753 975 53093 132 304 408
26 609 54250 78 483 573 679 725 913
55262 63 56061 443 594 684 843 920
47 84 57 013 33 283 316 97 614 40
58019 64 240 88 605 59692 803 60222
398 512 697 715 834 61194 368 613
62329 449 569 71 838 932 63862 64399
443 87 543 906 65229 65 89 634 62 778
906 90 66250 494 67656 68072 315 473
500 48 698 740 892 69006 94 165 668
767 7 803 70109 330 45 421 752 85
71006 146 493 697 944 72022 653 73841
74094 236 75080 145 75 18 985 76110
74 218 79 364 568 670 772 77284 86
505 634 959 78309 43 97 72 63 79110
339 540 963.

81214 362 829 917 82139 80 615 61
889 990 83024 41 284 317 664 968
84237 670 87 735 63 818 85195 515 81
626 86064 895 87588 713 80 94 945
88100 44 221 23 65 389 724 808 58 69
955 89052 204 513 31 97 824 930 41
90137 512 607 737 929 91262 353 444
92075 417 869 93037 202 98 409 705 50
94002 188 216 330 5285 321 629 89 746
886 90118 694 97205 784 98 98186 265
396 903 99143 270 941 100004 120 312
87 771 101005 68 78 601 24 102191 268
409 586 803 41 103082 413 55 83
104234 519 51 670 820 105270 96 351
737 97 106055 195 664 87 107175 277
318 436 561 652 989 108020 190 344
675 798 993 109127 86 444 542 776 991
110045 142 692 111145 217 24 58 443
509 89 702 851 112008 327 558 719 52
911 21 113327 77 491 604 809.

114040 271 78 612 115114 208 64
574 882 116057 123 461 754 117319
627 118054 229 627 703 932 119057
303 567 721 977 120260 722 53 121324
666 781 84 122342 443 594 123253 321
88 662 77 757 124010 56 122 79 222
516 125850 126138 86 360 532 727 851
929 127965 128016 13481 389 563 666
67 842 129011 64 270 130149 812 19
944 78 131020 45 467 771 885 132850
831 133636 55 789 939 89 134220 31
77 323 93 873 958 135052 185 208 353
75 90 473 136234 316 923 137098 410
76 583 87 832 40 83 138423 768 811 23
139241 387 434 140086 541 633 785 85
979 141020 239 85 865 142132 549 617
143236 541 806 144391 612 739 57 888
145067 154 267 466 76 626 87 146002
412 87 532 838 955 91 147023 442 750
879 148349 149088 232 71 747 58 76
809 150020 139 65 957 86

151288 314 520 79 629 835 902 12
152338 692 734 986 153096 482 832
154025 88 170 250 61 558 653 155057
422 713 984 156241 450 659 78 765 96
157223 952 158063 123 45 73 78 352
844 159165 204 514 72 630 715 160008
136 261 325 528 75 790 888 973 161327
412 162485 163159 71 346 56 621 774
164019 166 411 676 81 967 165198 305
407 545 668 774 993 166112 388 423
167073 87 199 588 631 93 726 94 980
87 168061 83 882 169018 227 555 612
981 170022 62 192 562 609 752 846
171047 218 394 172062 296 390 520 23
69 81 173492 597 754 823 174072 204
175220 30 736 811 176258 323 432 517
79 701 83 897 177044 421 928 178009
292 650 179159 266 845 60 993

80080 100 222 63 331 545 636 938
181097 319 32 574 666 922 182027 713
39 183049 203 503 601 80 817 992
184136 208 409 556 842 96 185189 703
47 186291 357 563 675 821 187252 677
912 69 93 188169 411 70 543 82 189127
210 329 817 966 190028 272 544 630
58 823 191044 289 658 786 192041 312
428 193293 319 728 832 194185 843 99.

Z prac Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie

W grudniu ub. roku odbyło się pod przewodnictwem tow. **T. Arciszewskiego Walne Zebranie Warszawskiego Oddziału R. T. P. D.**

Na zebraniu omówiono działalność Oddziału za rok 1935, uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1936, nakreślono wytyczne przyszłych prac Oddziału i wybrano nowy Zarząd.

Dnia 2 stycznia r. b. odbyło się przy udziale tow. A. Arciszewskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego R. T. P. D. zebranie nowoobranego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący tow. **Donat**, wiceprzewodniczący — tow. **Rubinstein**, sekretarz tow. **Bełzówna**, skarbnik — tow. **Szklarczyk**, gospodarz — tow. **Dudowicz**, zastępca skarbnika — tow. **Cypel**, tow. **Tyll** — członek.

W wyniku obrad Zarząd uchwalił powołać: 1) Komisję Pedagogiczną, w skład której weszli tow. tow. **Pożaryska, Arciszewska, Bełzówna, Kowalczykówna.** Przewodnictwo Komisji objęła tow. **Pożaryska;** 2) założyć na szeregu dzielnic kluby i ogniska dla dzieci. Pracę tę zapoczątkowano już na dzielnicy Wolskiej, gdzie ognisko dziecięce R. T. P. D. dn. 6 stycznia r. b. o godz. 3-ej pop. organizuje „Święto Solidarności Dzieci Robotniczych".

Zachłanny właściciel piekarni

Kpi sobie z nędzy robotników i łamie ustawodawstwo socjalne

Pisaliśmy już o stosunkach, jakie panują w piekarni A. Frydmana przy ul. Franciszkańskiej 29. Gdy ujawniliśmy nieludzki wyzysk, stosowany przez tego właściciela wobec robotników, a Związek Rob. Przem. Spożywczego zagroził strajkiem, wówczas p. Frydman w dniu 4 grudnia podpisał zobowiązanie, że będzie ściśle przestrzegał ustawowy czas pracy, że zatrudni bezrobotnych. t.zw. fajrantowych, oraz, że przestrzegać będzie umowy zbiorowej.

Wspomniane zobowiązanie, własnoręcznie podpisane przez Frydmana i kontrasygnowane przez Starszego Cechu, pozostało tylko papierkiem. P. Frydman ani nie dopuścił bezrobotnych na fajranty, ani nie wypłaca według stawek umowy zbiorowej, a co najważniejsze — **nadal zmusza robotników do pracy przez 12—16 godzin na dobę!**

Zachłanny właściciel, który bogaci się z każdym dniem, wyraźnie kpi sobie z nędzy robotników!

P. Frydman mówi, **że jego nie obowiązują żadne ustawy i że na terenie swojej piekarni on sam jest prawodawcą (!).**

W stosunki te winna wejrzeć Inspekcja Pracy, zadaniem której jest przecież nauczenie takiego pana poszanowania obowiązujących ustaw socjalnych.

Strajk „polski"

w restauracji „Ziemiańskiej" trwa od świąt

W wigilję Bożego Narodzenia zamknęła swoje podwoje Restauracja i Bar Ziemiańska, ul. Mazowiecka 14.

Wszyscy pracownicy kelnerzy, kuchmistrze, pomoc kuchenna zostali zaskoczeni na same święta zamknięciem przedsiębiorstwa bez poprzedniego wymówienia, jak również nie otrzymali należności za pracę i zwrotu kaucyj.

Wobec tego pracownicy okupowali lokal, nie opuszczając go od wigilji Bożego Narodzenia do dnia dzisiejszego.

Należności pracowników dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy złotych, niektóre kaucje pracowników sięgają do 2500 zł.

Katastrofalny stan bezrobocia w zawodzie gastronomicznym zmusza pracowników do wyprzedaży swego dobytku dla uzyskania wymaganej kaucji celem otrzymania pracy.

Pracownicy są zdecydowani nie opuścić zakładu do czasu otrzymania swoich należności. Powstaje jednak pytanie, kto te należności zapłaci? Panowie Wilhelm Keller i Stefan Cendrowski, którzy poprzednio uzyskali nadzór sądowy, chodzą sobie bezkarnie i gwiżdżą na los kilkudziesięciu pracowników, których doprowadzili do skrajnej nędzy.

Głodującym pracownikom, którzy przebywają w Gospodzie „Ziemiańska" przychodzi spomocą żywnościową znana warszawska wędliniarnia p. Gettera, za co pracownicy składają przy tej okazji podziękowanie.

Nadużycia w teatrach warszawskich

W Warszawie aresztowano p. Witolda Łaniewskiego, który od 2 lat był intendentem gmachów teatrów miejskich pod zarzutem popełnienia nadużyć i wymuszania łapówek. Łaniewski wypożyczał m. in. dekoracje i rekwizyty teatralne, inkasując za to pieniądze dla siebie. Pozatem, będąc ustanowionym z ramienia władz miejskich dla pieczy zarówno nad majątkiem teatrów T. K. K. T., jak i Opery, pobierał podobno od obecnego Zarządu Opery dodatkową pensję.

Sprawa ta wywołała wielkie wrażenie w kołach teatralnych, które oczekują dalszych rewelacyj z za kulis gospodarki teatralnej.

Niemal katastrofa

Pożar na 7-em piętrze

Na poddaszu 7-mio piętrowego domu, należącego do Henryka Doktorowicza, Chmielna 26, wybuchł pożar.

Już od dwuch dni lokatorzy kawalerskich pokojów na VI i VII-em piętrze pozbawieni są wody, gdyż odbywa się czyszczenie zbiornika. W czasie tej pracy, stojąca z boku świeca spadła za zbiornik. Robotnicy nie mogli wydobyć świecy, od której zapaliła się podłoga, a następnie belka. Z braku wody robotnicy nie mogli sami ugasić pożaru. Na miejsce prbybył pluton straży ogniowej, której akcja była utrudniona wobec braku wody. Akcja trwała około 2-ch godzin. Zaznaczyć należy, iż w domu tym w ciągu ostatnich kilku lat było kilka pożarów. Ze względu na wysoki i licznie zamieszkały dom, w korytarzu VII-go piętra winien być urządzony hydrant pożarny, podobnie jak w teatrach i kinach, w przeciwnym razie może dojść do katastrofy.

Tragiczna ślizgawka

Na cienki lód jeziora kamionkowskiego od strony ul. Zamojskiego weszło dwuch uczniów: Jerzy Wojniewicz i Anatoljusz Szybycki. Gdy znaleźli się na środku jeziora, zerwała się cienka powłoka lodowa i obaj wpadli do wody, głębokiej w tem miejscu na 3 mtr. Robotnicy Józef Kołodziejski i Feliks Klęcki przystąpili do akcji ratunkowej i wyratowali tonących.

Kronika organizacyjna

EGZEKUTYWA O. K. R.

We wtorek dnia 7 b. m. odbędzie się o godz. 6-ej po poł. (ul. Długa 21) posiedzenie Egzekutywy OKR. PPS.

***

We środę odbędzie się konferencja Zarządów Kół partyjnych użyteczności publicznej o g. 6.30 przy ul. Długiej 21.

ZE ZWIĄZKU PRAC. KOM. I INST. UŻYT. PUBL.

Posiedzenie Zarządu Związku Oddziału Warszawa I (Gazownia) odbędzie się w dniu 7 stycznia 1936 r. (wtorek) o godz. 17.30 w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7.

Towarzysze członkowie Zarządu proszeni są o punktualne przybycie.

Konferencja Zarządów i Delegatów Oddziałów Warszawskich Zw. Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce odbędzie się w dniu 7 stycznia 1936 r. (wtorek) o godz. 19 w lokalu przy ul. Wareckiej.

Towarzysze członkowie Zarządu i Delegaci proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Posiedzenie Wydziału we wtorek nie odbędzie się.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie wieczorem „Trójka hultajska" M. Hemara ze Stefanem Jaraczem.

OPERA: Dziś o 3.30 „Rose Marie", o 8-ej „Traviata" z Adą Sari. W poniedziałek o 3.30 „Halka", o 8-ej „Baron cygański".

NIEBYWAŁA SENSACJA W OPERZE. We wtorek 8 b. m. odbędzie się jeden występ znakomitej wykonawczyni roli Carmeny, Marji Maksakowej, w Operze Stołecznej. Pani Maksakowa jest primadonną Opery moskiewskiej i leningradzkiej i posiada tytuł „zasłużonej artystki Republiki Sowieckiej", który otrzymało zaledwie kilka najwybitniejszych artystek Rosji sowieckiej.

TEATR NARODOWY: W niedzielę i poniedziałek o godz. 3.30 pop. „Przepióreczka" z Modzelewską i Osterwą. Wieczorem w reżyserji L. Solskiego „Fryderyk Wielki" Nowaczyńskiego z Solskim, Brydzińskim, Leszczyńskim i innymi.

TEATR POLSKI: W niedzielę i poniedziałek o godz. 3.30 pop. „Kres wędrówki". O 8 wiecz. „Stare wino".

TEATR LETNI: W niedzielę i podziałek o godz. 12 w poł. bajka dla dzieci „Wyprawa po szczęście". O godz. 3.30 pop. „Powrót mamy". Wieczorem „Codziennie o 5-ej".

TEATR NOWY: W niedzielę i poniedziałek o godz. 3.30 pop. oraz wieczorem „Był sobie więzień".

TEATR MAŁY: W niedzielę i poniedziałek o godz. 4 pop. oraz o 8-ej „Żołnierz i bohater".

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29): O godz. 8.00 „Sąsiadka".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Dziś i w poniedziałek „Cień" Nikodemiego po cenach do połowy zniżonych.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie program świąteczny „Wiecz na ondulacja", z gościnnym występem Chóru Dana. Udział biorą: Zimińska, Żelichowska, Andrzejewska, Grossówna, Lubiczówna, Terne, Gierasiński, Jarossy, Olsza i in. Dzisiaj dwa przedstawienia o 7.15 i 9.45.

WIELKA REWJA (Karowa 18): Dziś „Widowisko Nr. 1" pod kier. art. Hanki Ordonówny z udziałem: Fertnera, Syma i in. Dziś 2 przedstawienia o g. 7.15 i 9.45.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Codziennie o godz. 7 przy ul. Młynarskiej „Pastorałki".

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele o g. 8-ej „Chirurg" Korniejczuka.

TEATR HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś „Z całego serca" i film p. t. „Dziewczę z obłoków".

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji Koringa na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 w.

TEATR ORTYMA. Dziś i w poniedziałek o godz. 12 pop. i o godz. 4-ej pop. w „Cyruliku" (Kredytowa 14) wystawia teatr dla dzieci T. Ortyma „Tomcia Palucha" (4 obrazy) i „Wróżkę" (4 obrazy). Udział w widowisku bierze cały zespół i uczenice Studjum Baletowego Heleny Jasiewicz. Bilety nabywać można w Icarze, Orbisie i „Cyruliku".

OPERA DLA MŁODZIEŻY I DZIECI! W niedzielę dzisiejszą i poniedziałek odbędą się 2 przedstawienia w Operze dla dzieci i młodzieży — obydwa o godz. 12-ej w poł. W niedzielę dane będzie barwne i miłe widowisko „Jasełka", czyli misterjum ludowe z tańcami i śpiewem, kompozycji Świerzyńskiego.

W poniedziałek, 6-go stycznia, o godz. 12-ej w poł. dane będą świetne balety „Wieszczka lalek" i „Przekorna Lizetta" w wykonaniu całego zespołu baletowego.

Z FILHARMONJI. W niedzielę, odbędzie się poranek muzyczny, który wypełnią utwory Czajkowskiego. W programie czwarta symfonja, kaprys włoski i koncert fortepianowy b-moll, który wykona p. Seweryn Turell. Dyrygować będzie p. Mikołaj van der Pals kapelmistrz z Helsingforsu.

W poniedziałek o godz. 12 w poł. wystąpi w Filharmonji doskonały tenor Mieczysław Salecki i śpiewać będzie z towarzyszeniem orkiestry i fortepianu arje operowe i pieśni. Orkiestrą dyrygować będzie p. Tadeusz Mazurkiewicz.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA.

9.00 Sygnał czasu i Kolenda. 9.03 „Gazetka rolnicza". 9.15 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka (płyty). 10.30 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Św. Krzyża w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek symfoniczny pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Alberta Katza (wiolonczela). *W przerwie około godz. 13.00 — 13.20* Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu Przybyszewskiego p. t. „Odwieczna baśń". 14.00 „Pierwsi nasi królowie". 14.20 Muzyka salonowa. 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 „O Stasiu - Narciarzu". 1615 Koncert kameralny z Poznania. 17.00 „Kanarki przed mikrofonem" (audycja z Torunia). 17.15 Muzyka taneczna (płyty). 17.40 „Migawki regjonalne — audycja p. t. „Fjakier wolny?". 18.00 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne Arnolda Wilnera p. t. „Jubilat" (wznowienie), osoby: Jubilat — Stefan Jaracz, Sufler — Józef Orwid i inni. 19.00 Program na dzień następny. 19.00 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe lokalne. 19.45 „Co czytać?" — nowości literackie. 20.00 „W muzykalnym domu", „Wieczór ballad". 20.45 „Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 „Podróżujmy": Historja z końca świata — feljeton. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK.

9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.03 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka (płyty). 10.30—11.57 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment ze sztuki Nałkowskiej „Dom kobiet". 13.20 Koncert muzyki tanecznej. 14.00 „Dwie opowieści" ze „Skalnego Podhala", Tetmajera. 14.20 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 „Pasjans i robótki". 15.15 „Przyszliśmy się chwalić" — Audycja kolendowa. 15.35 Słuchowisko wiejskie p. t. „Heca w Jaświnach" — Janusza Stępowskiego. 16.05 Recital fortepjanowy Ireny Kaszowskiej. 16.35 Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Wielka stawka". 17.05 Orkiestra Henryka Golda. 18.00 „Benedykt Dybowski" — pogadanka. 18.10 „Minuta poezji"— wiersze Gomulickiego. 18.15 „Szopka na Starem Mieście" — Or-Ota— słuchowisko dla dzieci. 18.45 Program na dzień następny. 1855 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.30 Muzyka (płyty). 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Dziennik wieczorny. 20.40 „Obrazki z Polski współczesnej". 20.45 Arje z pieśni w wyk. Mieczysława Saleckiego. 21.15 „Wieczór literacki poświęcony Ignacemu Chodźce". 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert Symfoniczny. Wykonawcy: Ork. Symf. pod dyr. Fitelberga i Irena Dubiska (skrzypce). 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: pogoda naogół pochmurna i mglista z przelotnemi opadami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Jeszcze dość ciepło. Słabe wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Nasza rubryka

MŁODA, ZNAJĄCA GOSPODARSTWO DOMOWE, posiada 3-letnie świadectwo, oraz dobre referencje, przyjmie pracę domową u dwóch pań lub panów.

Wiadomość w Redakcji „Robotnika" dla Irki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggert.
APOLLO: „Ostatni posterunek".
ATLANTIC: „Nasze słoneczko".
AMOR: Marzące usta i Rrzymskie skandale.
ANTINEA: Tropiciel przemytników. My pierwsza brygada.
AKRON: „Chłopcy z placu broni" i „Sprzedany głos".
AS: Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy.
BAŁTYK: „Melodja wielkiego miasta".
COLOSSEUM: „Cyrk Sarana".
COLOSSEUM MAŁE: „Wojna w królestwie walca".
CORSO: „Tajemnice salonu piękności" i rewja.
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer".

CASINO: „Burza nad światem".

CZARY: „Veronika" i „Ognisty konwój".
ELITE: „Dwie Joasie" i nadprogram.
EUROPA: „4½ Muszkieterów".
FILHARMONJA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Antek Policmajster" i „Wystawiamy rewję".
FORUM: „Szanghaj" i „Tajemnicza dama".
FAMA: „Don-Juan" z Douglasem i Fairbenksem.
HELJOS: „Dzień wielkiej przygody".
ITALJA: „Śpiew, całus i dziewczyna" i „W kastylskim ogrodzie".
KOMETA: „Cowboy miljonerem" i rewja.

LUX: „A. B. C. miłości" i „S. O. S. Góra lodowa".
LOS: „Poco pracować?" i dodatki.
MAJESTIC: Całe miasto o tem mówi

MEWA: „Noce wiedeńskie" i „Tarzan Nieustraszony".
MASKA: „Tarzan nieustraszony" i „Poco pracować".
METRO: „Veronika" i „Śladami Indjan".
MIEJSKIE: „Indyjscy piechurzy".

MUCHA: „Malowana zasłona" i „Miljoner mimowoli".
NOWA TOMBOLA: „Droga bez powrotu" i „Rewolucja śmiechu".
OKO PRASKIE: „Niedokończona symfonja" i „Pechowcy".
PAN: „Manewry miłosne".

PETIT TRIANON: „Skandale miljonerów" i „Droga bez powrotu".
POPULARNY: „Tarzan nieustraszony" i rewja.
PROMIEŃ: „Bez nazwiska" i „Człowiek o stu maskach".
PRAGA: „Kapryśna Marietta".
RAJ: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
RIALTO „Będziesz znowu moją".
RIVIERA: „Jakiej miłości pragniesz" i „Zagadnienia seksualne".
ROXY: „Pat i Patachon".
SFINKS: „Wesoła rozwódka" i rewja.
SOKÓŁ: „Frasquita" i „Kłopoty telefonistki".
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
ŚWIATOWID: „Petter Ibbetson".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Mała mateczka".
UCIECHA: „Rapsodja Bałtyku".
UNJA: „Pat i Patachon jako Jazzbandiści" i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.